

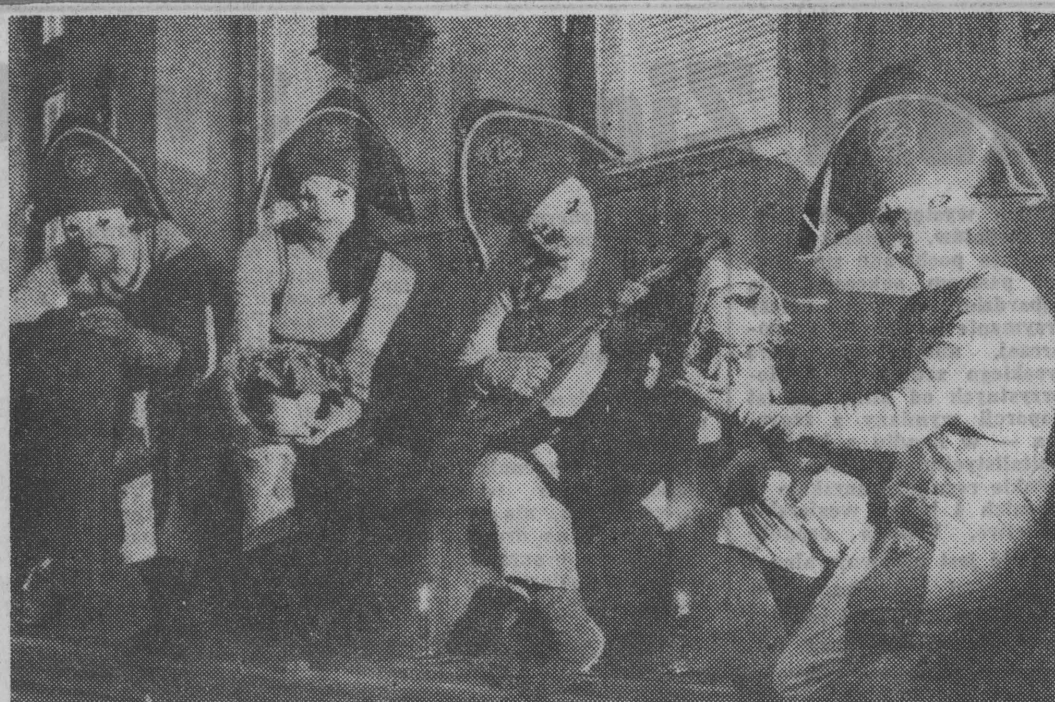
Posiedzenie Biura Politycznego

WARSZAWA (PAP) — 26 bm. Biuro Polityczne KC PZPR z udziałem członków Egzekutywu KW PZPR w Krakowie i Tarnowie zapoznali się z sytuacją społeczno-polityczną i gospodarczą obu województw. Stwierdzono, że w krakowskiej i tarnowskiej organizacji partyjnej trwa proces umiarkowania jednolitości, wzrostu zdolności do skutecznego działania w konsekwentnej realizacji uchwał IX Zjazdu i plenarnych posiedzeń KC PZPR. Zahamowany został proces zmniejszania szeregów partyjnych, a zapoczątkowany ich wzrost.

Podkreślono znaczenie dalszego rozwijania aktywności członków partii we władzach terenowych, radach narodowych, samorządach pracowniczych, we współdziałaniu z bezpartyjnymi. Ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest kształtowanie klimatu obywatelskiego zaangażowania w rozwiązywanie problemów własnego środowiska.

Biuro Polityczne zapoznawało się ze stanem przygotowań do XIX Plenum KC PZPR, tematem którego będzie rola i zadania inteligencji w socjalistycznym rozwoju Polski.

Międzynarodowy
Dziennik
Teatralny



Światła na scenę

„Henryk VI na łowach” i „Pan Fajnański” — sztukami roku Uhonorowanie przedstawicieli środowiska artystycznego

RELACJA WŁASNA

Zawsze zastanawiamy się nad tym, jaki jest ten współczesny teatr polski. I za każdym razem próba odpowiedzi staje się początkiem sporu. A to już choćby dowodzi, że obecność teatru w naszym życiu codziennym jest niepodważalna i oczywista.

Emocje towarzyszące IX Plebiscytowi na najpopularniejszy spektakl teatralny 1984 roku, dobiegły końca.

W Towarzystwie Kultury Teatralnej wylosowano ostatecznie już tysiącnie kupony. Ich nadawcami są: Bartek Kieda z Czarnej Białostockiej oraz Martyna Dworakowska i Ewa Maksymuk z Białegostoku. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią wymienione osoby otrzymają nagrody książkowe, które zostaną przesłane pocztą.

Na tegoroczny konkurs na najpopularniejszy spektakl Teatru Lalek wpłynęła rekordowa ilość głosów — łącznie 9.272. W roku ubiegłym nadeszło 3.950 kuponów.

Wśród 12 sztuk zgłoszonych na plebiscyt przez scenę dramatyczną, niemalże do ostatniej chwili o pierwszą lokatę walczyły zaciekle dwie realizacje: „Henryk VI na łowach” i „Zabie czary”.

Ostatecznie tytuł spektaklu roku uzyskał „Henryk VI”, zdobywając 2.035 głosów. „Zabie czary” miały 1.940 zwolenników i zajęły drugie miejsce.

Najmłodszy w Teatrze Lalek od pierwszego dnia niezmiennie na czołowej pozycji utrzymywał się „Pan Fajnański” Wojciecha Szlachetkowskiego. Zwycięzcą, gromadząc na swym koncie 1.438 głosów. Na drugim miejscu znalazła się „Zielona Geś” (368 głosów). Nagrody otrzymują również reżyserzy i scenografowie zwyciężących spektakli.

„Henryk VI na łowach” komedii Wojciecha Bogusławskiego wyreżyserował na dużej scenie Teatru Dramatycznego Jerzy Uklaś, jego dziełem była również scenografia.

m. in. Białostockiego Towarzystwa Kultury i Towarzystwa Przyjaciół Białegostoku.

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 73 (10 462)

Białystok — Łomża — Suwałki, 1985 — 03 — 27, środa

Wydanie 1, 2

Cena 5 zł

Polski surowiec — włoska robota

Najlepsze buty świata

★ SKÓRA W SAMOCHODZIE — SZPAN I MARNOTRAWSTWO
★ Z NASZEGO REGIONU NAJDRÓŻSZY SUROWIEC

INFORMACJA WŁASNA

Mало kto wie, że skóry z polskich cieląt uznawane są za najlepsze w świecie. Nie cała wszakże Polska jest zagłębiem takiego surowca. Najwyższe ceny uzyskuje produkt z cieląt, pochodzących ze wschodnich, tj. naszych terenów kraju.

Tu przeważa gospodarka chłopska, a więc drobnotowarowa. Zwierzęta w warunkach ekstensywnej hodowli mają zwykle lepszą, z punktu widzenia przemysłu, skórę. Cielęta z dużych ferm znacząco im ustępują.

W tej sytuacji polski surowiec jest atrakcyjnym towarem dla wielu krajów. Stalymi kupcami są m.in. Japonia, RFN i od dwudziestu paru lat — Włochy. Sławne z jakości i elegancji buty włoskie robione są ze skórek cieląt hodowanych m.in. w białostockich i łomżyńskich wsiach.

Są one też atrakcyjnym surowcem dla przemysłu, rzemiosła, a także pojedynczych amatorów tzw. szaflikowego przerobu. Obowiązujący u nas zakaz prywatnego garbowania, nie został wprowadzony wyłącznie dla utrudnienia nam życia. Chodzi o to, by nie marnować cennego towaru. Nie jest

ciężko amatorowi tzw. szaflikowego przerobu. Obowiązujący u nas zakaz prywatnego garbowania, nie został wprowadzony wyłącznie dla utrudnienia nam życia. Chodzi o to, by nie marnować cennego towaru. Nie jest

ciąg dalszy na str. 2

9 maja rozpoczyna pracę Szpital Wojewódzki w Suwałkach

INFORMACJA WŁASNA

Problemy służby zdrowia były tematem obrad wczorajszego posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Suwałkach. Uczestniczył w nim wojewoda suwalski Kazimierz Jabłoński.

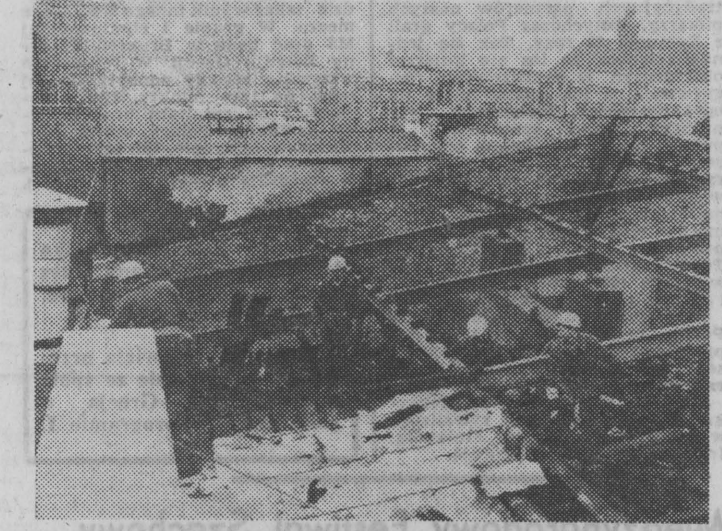
Sytuację służby zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem miasta wojewódzkiego przedstawił lekarz wojewódzki Józef Krawczyk. W Suwałkach służba zdrowia wkracza w nowy, wyższy etap organizacyjny. Staje się tak za spr-

wą stopniowego uruchamiania obiektów nowego Szpitala Wojewódzkiego, gdzie już znalazły pomieszczenia Wojewódzkie Przychodnie Specjalistyczne i Dział Pomocy Doradź. W najbliższych dniach przystąpi się do uruchamiania części łóżkowej szpitala. W tej sytuacji podjęta została decyzja o uruchomieniu nowego szpitala w dniu 9 maja bieżącego roku. Sekretariat KW polecił jednocześnie poprawienie komunikacji miejskiej z centrum miasta do nowych obiektów.

Sekretariat KW apeluje zarazem do wszystkich członków partii, żądając zakładów pracy i mieszkańców Suwałk o aktywne włączanie się do czynów społecznych, jakie organizowane będą przy zagospodarowywaniu obiektów szpitalnych i ich otoczenia. (stk)

Po pożarze w Teatrze Narodowym w Warszawie trwają prace remontowe i porządkowe. Rozpoczęło się suwanie spalonych więźb dachowych, szklenie okien oraz sprzątanie pomieszczeń mniej dotkniętych pożarem.

NA ZDJĘCIU: Trwa demontaż spalonych konstrukcji dachowych. CAF — S. WOJNO



Rozdano filmowe Oscary

WASZYNGTON (PAP) — W Los Angeles zakończyła się doroczna wielka gala związana z przyznaniem tradycyjnych nagród Amerykańskiej Akademii Sztuki Filmowej, zwanych Oscarami. Pod okiem mistrza ceremonii, którym w tym roku był JACK LEMMON, na estradzie sali „Music Center” wkraczali gwiazdory hollywoodzcy, by zgodnie z tradycją rozstrzygnąć zapieczętowane koperty z nazwiskami laureatów i tytułami nagrodzonych filmów. Jako ostatni na estradzie znalazł się przyjęty owacyjnie sir LAURENCE OLIVIER, który

ogłosił tytuł najlepszego filmu roku: „Amadeusz”. Film MIŁOSZA FORMANA kandydujący do 11 Oscarów uzyskał ich aż 8, w tym 3 najbardziej prestiżowe: jako najlepszy film roku, dla najlepszego reżysera i za najlepszą pierwszoplanową rolę męską.

Oscara dla najlepszego filmu zagranicznego, a właścicielem filmu nakręconego w wersji innej niż angielskojęzyczna, otrzymał obraz RICHARDA DEMBO „Niebezpieczne ruchy” wyprodukowany przez Kinematografię

ciąg dalszy na str. 2

W Budapeszcie, w niedawno zbudowanym centrum kongresowym, obraduje XIII Zjazd Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Partia ta, założona niemal w warunkach wojny domowej, jesienią 1956 roku, stała się w ciągu niespełna trzydziestu lat symbolem stabilizacji i odnowy. Dziś WSPR, na której czele od czerwca 1957 roku stoi JÁNOS KADAR, liczy ponad 870 tysięcy członków czyli nieco ponad 8 procent całej ludności Węgier liczącej obecnie 10 653 tys. osób. Jest więc partią dostatecznie silną kadrowo, aby w sposób zasadniczy wpływać na sprawy kraju.

Nie tylko liczebność, ale przede wszystkim pragmatyzm i ułotnianie się WSPR z interesami większości narodu węgierskiego, ukształtowały miejsce partii w społeczeństwie i zbudowały jej prestiż. Polityka WSPR opiera się bowiem na zasadach zgody narodowej, co zostało spraw-

dzone w najtrudniejszym okresie późnych lat 50-tych, kiedy w kraju odczuwały się jeszcze pragnienia odwetu i — jak podczas konferencji partyjnej w 1957 roku — zaznaczyły się tendencje doktry-

nerskie. Konsekwencją, z jaką wydano walkę skrajnościom z prawa i lewa, reformatorom (a nie rewizjonistom) kurs polityki WSPR zdobyła przekonania ogromną większość społeczeństwa. Tym bardziej, że właśnie partia była rzecznikiem demokratyzacji i da-

żeń ku możliwie szybkiemu awansowi materialnemu Węgrov. W „wytężonych” na XIII Zjazd WSPR, gdzie zamiast często nadużywanych wskazywanych gospodarczych znajduje się rzetelna analiza sytuacji,

można przeczytać, że partia „zainicjowała dalszy rozwój reformy gospodarczej wprowadzonej po raz pierwszy w 1968 roku i modernizację każdego z elementów składowych zarządzania gospodarczego”. Węgrov nie trzeba przekonywać, że jest to prawda.

Społeczeństwo nie tylko przypatrywało się, ale brało czynny udział w walce o przywrócenie zasad reformy, które między rokiem 1974 a 1978 jakby rozmyły się, ustępując miejsca nawrotom do dawnych, tzw. dyktandów gospodarki. Krytyka reformy miała też podłoże społeczne. W trakcie przedstawiania gospodarki na nowe tory, na lepszą wydajność, zwiększyły się bowiem różnice materialne, pojawiły się społeczne nierówności. Ale — jak przekonywali mnie w Budapeszcie działacze gospodarczy — to nie reforma była ich przyczyną a właśnie brak reformy, inaczej mówiąc brak konsekwencji w jej realizowaniu. Obecny zjazd partii nie ukrywa tych trudności i kłopotów. W „wytężonych” opublikowanych w grudniu ub. roku, jak również „komunikacie dla delegatów” podanym do publicznej wiadomości.

ciąg dalszy na str. 2

Węgierski Zjazd

Węgrov nie trzeba przekonywać, że jest to prawda.

ciąg dalszy na str. 2

Rozmowy w sprawie zbrojeń kosmicznych

GENEWA (PAP) — We wtorek w siedzibie radzieckiej misji przy genewskim biurze ONZ, zgodnie z wcześniejszym uzgodnieniem, odbyło się pierwsze spotkanie grup reprezentujących delegacje ZSRR i USA, które przystąpiły do negocjowania problematyki zbrojeń kosmicznych. Jak wiadomo, w ubiegłym czwartek na posiedzeniu plenarnym obu delegacji uzgodniono, iż poczynając od bieżącego tygodnia przystąpią do oddzielnych posiedzeń grupy do spraw ofensywnych i jądrowych zbrojeń kosmicznych, jądrowych zbrojeń średniego zasięgu oraz zbrojeń kosmicznych. Te trzy dziedziny mają być negocjowane we wzajemnym związku. Posiedzenie grup do spraw zbrojeń kosmicznych rozpoczęło się o godzinie 11.00 i trwało trzy godziny. Zgodnie z uzgodnioną zasadą poufności rokowań, żadna ze stron nie poinformowała o biegu wtorkowych rozmów. Grupa amerykańskiej przewodniczącej szef delegacji USA Max Kampelman, grupe radzieckiej — Julii Kwieński, członek delegacji ZSRR.

ciąg dalszy na str. 2

XIII Zjazd WSPR

BUDAPEST (PAP) — We wtorek XIII Zjazd Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej wznosił obrady. Kontynuowana była dyskusja nad referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego partii i sprawozdaniem Centralnej Komisji Kontroli. W drugim dniu obrad zjazdu podsumowania jego uczestnikom przekazali przedstawiciele trzech spośród ok. 50 przybyłych na zjazd delegacji zagranicznych.

Białostoccy inżynierowie i technicy w 40-lecie Polski Ludowej

Nauka bliżej praktyki

INFORMACJA WŁASNA

Udziałowi technicznego ruchu stowarzyszeniowego na Białostocczyźnie w 40-lecie Polski Ludowej poświęcone było posiedzenie Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Białymstoku.

Wzięli w nim udział I sekretarz KW PZPR — Włodzisław Kołodziejuk, prezes WK ZSL — Ryszard Nijwiński, przewodniczący WK SD — Eugeniusz Kulakowski, wicewojewoda — Leopold Rybakiewicz, przewodniczący RW PRON — prof. Piotr Borociński. Ponadto w spotkaniu uczestniczyli wiceprezes ZG NOT — Zdzisław Hyla,

przedstawiciele Politechniki Białostockiej oraz oddziałów NOT w Łomży, Suwałkach i Ostrołęce.

Jednym z głównych punktów programu posiedzenia było odwołanie się do Państwa Technika, tablicy państwowej, poświęconej mgr inż. Karolowi Białkowskiemu.

Karol Białkowski był pierwszym prezesem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NOT w Białymstoku i Oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Zainicjował powstanie Domu Technika (przewodniczył komitetowi budowy obiektu). Inż. K. Białkowski był jednym z organizatorów i założycieli Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku, a następnie jej rektorem.

Podsumowania dotychczasowej działalności stowarzyszeń naukowo-technicznych dokonał przewodniczący RW NOT — mgr inż. Mieczysław Kulczakowicz.

W regionie białostockim — stwierdził — początki społecznej działalności należy odnieść do pierwszych lat powojennych. Wówczas to niewielkie grupy inżynierów i techników różnych branż postanowiły zrzeszyć się, aby w sposób zorganizowany służyć swą wiedzą i doświadczeniem zawodowym dzwigającą się z ruin gospodarcze województwa. Komitet organizacyjny NOT ukonstytuował się w sierpniu 1946 r. Działalność wtedy stowarzyszenia: inżynierów i Techników Wodnych Melioracji, Elektryków Polskich oraz Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego.

Po trzech latach, 25 czerwca 1949 r. został powołany Oddział Wojewódzki NOT zrzeszając 392 członków w 6 stowarzyszeniach. Obecnie w skład Rady Wojewódzkiej wchodzi 13 stowarzyszeń.

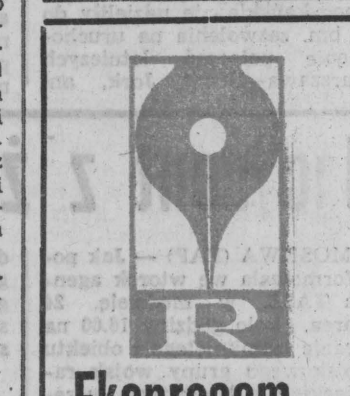
Od początku br. Zespół wykonał 160 lotów. Dzieli się on fachowo na transportowe, kiedy przewożone są osoby, których stan zdrowia nie pozwala na przejazd karąką pogotowia oraz loty ratownicze, w chwili nagłych przypadków.

Białostocki Zespół jest jednym z 15 istniejących w kraju i obecnie swoim zasięgiem działalności trzy nasze województwa (az).

działa 11 komisji problemowych. W większych miejscowościach województwa powstały koła miejskie i zakładowe NOT.

Od początku działalności Naczelnej Organizacji Technicznej koncentrowali się na doskonaleniu kwalifikacji szarych zawodowych, kadry technicznej, współdziałali w tworzeniu postępu technicznego, kształtowaniu kultury technicznej, popularyzacji nowej techniki i jej twórców. Z inicjatywy NOT zostały utworzone liczne kluby racjonalizatorskie w zakładach

ciąg dalszy na str. 2



„PRZYDUCHA”!

Wczoraj ok. godz. 16.30 zadzwonił do redakcji „GW” jeden z Czytelników, informując o dość szokującym przypadku, który stwierdził w sławach rybnych w białostockich Dołdach. Na jednym z nich, częściowo wolnym od pokry lodowej, jest aż białe od śniegów ryby, które zginęły z powodu „przyduchy”. Ktoś nie zabrał, aby zima wykonać przebieg, a skutek okazał się fatalny. Skrzyżło miało to uścis beczkarnie? Kto za to zapłaci? (az)

POWIETRZNA POMOC

Dwukrotnie startowały wczoraj śmigłowce Zespołu Lotniczego Sanitarnego w Białymstoku. Odwołano było dziecko do CZD oraz do starca z krw. do Warszawy.

Od początku br. Zespół wykonał 160 lotów. Dzieli się on fachowo na transportowe, kiedy przewożone są osoby, których stan zdrowia nie pozwala na przejazd karąką pogotowia oraz loty ratownicze, w chwili nagłych przypadków. Białostocki Zespół jest jednym z 15 istniejących w kraju i obecnie swoim zasięgiem działalności trzy nasze województwa (az).

ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIS — zachm. duże z ulewami, prądnymi i burzowymi opadami. Temp. maks. od 19 do 22 stop. C. min. od 5 do 9 stop. C. Wiatr: umiarkowany pld i nld zach.

JUTRO — okresami deszcz, temp. bez zmian.

DZIS (między) — Lidi, Er-nesta

(ma)

Węgierski Zjazd

ciąg dalszy ze str. 1

mości w ub. tygodniu, pisze się bez ogródek o takich sprawach jak spadek spozycia wewnętrznego (spowodowany koniecznością polityki oszczędności w warunkach kryzysu), trudna sytuacja materialna niektórych grup ludności (młodzież, renciści), zbyt wysokie koszty mieszkan, zjawiska korupcji i niegodziwości lub czepiania niezasadnionych korzyści — widoczne jeszcze w codziennym życiu Węgier. Tym surowiej i bardziej pryncypialnie określono postawę, obowiązki i zadania członków partii.

Mimo występujących jeszcze kłopotów, węgierska partia może pochwalić się również pasmem sukcesów. Do najbardziej znaczących należy utrzymanie równowagi gospodarczej, mimo stosunkowo wysokiego zadłużenia i niekorzystnych od kilku lat proporcji wymiany z zagranicą — w handlu z krajami kapitalistycznymi. Szczególnie wysokie rezultaty uzyskało w ostatnich 4 latach węgierskie rolnictwo, którego produktywność jest porównywalna z najlepszymi wynikami w świecie. Wzrosła, choć wolniej, produkcja przemysłowa. Na-

stała modernizacja całych dziedzin gospodarki, utrzymywanie — mimo konieczności podwyżek cen — wzrostu płac realnych. To wszystko przy pogłębiających się trudnościach demograficznych.

XIII zjazd węgierskiej partii wypracowuje program, który ma nie tylko utrwalenie pozytywnych tendencji rozwoju socjalistycznego państwa i społeczeństwa, ale wprowadzić Węgry na drogę dalszego postępu i szybszego rozwoju gospodarczego, kulturalnego i społecznego.

MARIUSZ DASTYCH

Światła na scenę

ciąg dalszy ze str. 1

fia sztuki. Kostiumowe widowiska, oświetlone wspaniałymi monarzami, na 39 seansach obejrzało ponad 16 tys. widzów. Pierwszoplanowe role odgrywał m.in.: Tadeusz Grochowski (Henryk VI), Krystyna Rajska (Betsy), Krzysztof Nowik (młody Rydym) i Krzysztof Ziemiński (Peryndan Koki).

„Pan Fajnański”, wybrany przez bywalców Teatru Lalek, był debiutem autorskim studenta Wydziału Reżyserii białostockiej PWST Wojciecha Szlachetkowskiego. Scenografię bajki opracował Edward Lutczyn. Parę głównych bohaterów zagrali Andrzej Bęza-Zaborski (Pan Fajnański) i Piotr Damulewicz (Tanatos). „Pana Fajnańskiego” obejrzała publiczność ubiegłorocznych Ogólnopolskich Spotkań Teatrów Lalek, które odbywały się w Białymstoku. Krytyka uznała spektakl za jedną z najlepszych propozycji przeglądu.

ciąg dalszy ze str. 1

W czasie spotkania aktorzy Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierskiej — ALICJA TELATYKOWSKA i PAWEŁ BINKOWSKI oraz Teatru Lalek — ALICJA SKIEPKO-GIELNIEWSKA i MICHAŁ FIODOROW, otrzymali nagrody wojewódzkiej komisji artystycznej.

Odczytano listy gratulacyjne i podziękowania skierowane do dyrekcji i zespołów artystycznych obu scen — lalkowej i dramatycznej przez wojewodę i prezydenta. Dołączono do nich również gorące życzenia na imieniu zespołu naszej „Gazety”.

Spotkanie przedstawicieli środowiska artystycznego uatrakcyjnił występ amatorskiej grupy TEATRU POEZJI „PRO”, bardzo ciepło przyjęty przez publiczność. Grupa, od pię-

Podobnie, jak w roku ubiegłym, najwięcej zgłoszeń na Plebiscyt '84 nadesłali uczniowie szkół podstawowych. Zgodnie z dziewięciolletnią już tradycją, organizatorzy konkursu rozlosowali nagrody indywidualne i zbiorowe.

Wyróżnienia za największą ilość nadesłanych kuponów przypadły w udziale trzem białostockim szkołom: Zespołowi Szkół Mechanicznych (925 głosów), Szkole Podstawowej nr 23 oraz Zespołowi Szkół Odzieżowych.

W grupie zwolenników „Pana Fajnańskiego” najwięcej szczęścia mieli: Karol Bedkowski (Hajnówka), Dariusz Borys (Białystok), Agnieszka Ciesnowska (Hajnówka), Marek Dąbrowski (Białystok), Dorota Deja (Białystok), Adam Dziemidok (Białystok), Bartek Kieda (Czarna Białostocka), nadawca 7-tyśięcznego kuponu, Katarzyna Jakub (Białystok), Artur Jaskół-

ka (Białystok) i Krzysztof Wróbel (Kalinowo).

Spółród kuponów nadesłanych na „Henryka VI na łowach” wylosowano 12, ponieważ w grupie zwolenników króla znalazły się dwie wrocławianki: Małgorzata Kubik i Grażyna Wasilewska. Nagrody dostarczył do panion listonosz. A oto lista pozostałych dziesiątek: Cezary Balcerzak (Mońki), Marta Borowska (Białystok), Bożena Burkiewicz (Białystok), Alicja Ignatuk (Białystok), Barbara Korolczuk (Białystok), Halina Majstrowicz (Białystok), Jerzy Nieścieruk (Białystok), Małgorzata Popławska (Białystok), Dorota Sokolowska (Białystok) oraz Iwona Wyszowska (Białystok).

Wymienione osoby wezmą udział w uroczystym rozstrzygnięciu plebiscytu. Spotkanie z twórcami Spektakli Roku — reżyserem, scenografem i aktorami — nastąpi 30 marca w Białostockim Teatrze Lalek o godz. 17 na premierze nowej bajki pt. „Alcja w krainie czarów”, natomiast w Teatrze Dramatycznym o godz. 18 na przedstawieniu „Matki” Witkacego.

(olp)

(olp)

Żydowskie wspólnoty religijne odrzuciły spotkanie z papieżem

BRUKSELA (PAP) — Przedstawiciele kościołów żydowskich w Holandii postanowili zrezygnować ze spotkania z papieżem, przewidzianego podczas wizyty Jana Pawła II w tym kraju (11-15 maja br.). Powodem jest odmowna reakcja Watykanu na żądanie, by papież uznał wspólnotę żydowską za przedłużenie Żydów w ciągu stuleci, a szczególnie podczas II wojny światowej.

Wg kierownictwa Kościoła katolickiego w Holandii, przyjęcie tego żądania oznaczałoby zdezawuowanie Piusa XII, który — jak powszechnie wiadomo — nie chciał zabrać głosu na temat zbrodni hitlerowskich. Przewodniczący watykańskiego sekretariatu ds. jednności chrześcijan, holenderski kardynał Willebrordus Odsal, powiedział, że Jan Paweł II nie może dyskutować o podstawie swych poprzedników.

Wspólnoty religijne Żydów holenderskich nie otrzymały

pozytywnej odpowiedzi również na żądanie, by Watykan uznał Izrael. Dali one do zrozumienia, że zadowoliliby się z uznaniem de facto w formie potwierdzenia przez Jana Pawła II sformułowań z listy apostoła „Redemptoris missae” (1984), gdzie mowa była o prawie Izraela do życia w bezpieczeństwie i spokoju.

Młodszy Forman odniósł więc drugi wielki sukces w swej karierze: w 1975 roku jego „Lot nad kukułczym gniazdem” zgarnął 5 Oscarów, „Amadeusz” — 10, a „Kłopoty z niewiastą” — 10. W tym roku, pełnych uśmiechu latych życia, film „Mozart” z perspektywą jego zwycięstwa rywalizacji, drugiego dworskiego kompozytora wiedeńskiego Antonia Salieriego. Bliżej nieznany 45-letni aktor FAHRID MURRAY ABRAHAM, dotąd produkujący się w reklamówkach telewizji amerykańskiej i występujący w teatrach poza Broadwayem, uzyskał Oscara za najlepszą pierwszoplanową rolę męską — Salieriego.

Po raz drugi w kronikach Oscarów laureatem został aktor niezawodowy, 35-letni kumpczński lekarz HAING NGOR otrzymał go za najlepszą drugoplanową rolę męską — Salieriego.

Odwołanie wicewojewody tarnowskiego

WARSZAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów odwołał Zenona Musiałę ze stanowiska wicewojewody tarnowskiego za niegodne tego urzędu zachowanie się pod wpływem alkoholu. Decyzja w tej sprawie — w myśl art. 132 ustawy z dnia 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego — podjęta została na wniosek wojewody po uzyskaniu opinii prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Zdrowie kobiety to zdrowie rodziny

ciąg dalszy ze str. 1

Wnioski, wypływające z tych wystąpień, jak również z dyskusji, to konieczność zintegrowania działań na rzecz kobiet i rodziny, podejmowania przez instytucje i organizacje, to potrzeba powołania w Białymstoku poradni rodzinnej z prawdziwego zdarzenia. Postulowano to wraz zresztą wielokrotnie Towarzystwo

Rozwoju Rodziny. Jeszcze raz mówiono o ogromnym braku środków policyjnych. Wystąpiło z inicjatywą powołania w województwie społecznego komitetu do walki z nowotworami, który zająłby się m.in. działalnością profilaktyczną.

Podczas konferencji zastępcę dyrektora LKP prof. dr hab. Marię Rudolbelską otrzymała medal 40-lecia PRL.

Woj. w sąwachskimi działainości gospodarczą w lasach państwowych prowadzi 13 nadleśnictw. Trochę o lasy jest duża. M.in. Nadleśnictwo w Augustowie planuje w br. zalesić 60 ha. Wyśadzone zostaną drzewka sosny, lipy, jesionu, dębu i olszy. Poprawkami objęty zostanie obszar o powierzchni 59 ha. Pielegnowane lasy przepracowane zostaną na 150 ha. (jc)

opr. (az)

Rozkaz specjalny naczelnika ZHP

WARSZAWA (PAP) — 23 marca rozpoczyna 4-dniowe obrady VIII Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego. W zjeździe tym naczelnik ZHP Ryszard Wosiński wydał rozkaz specjalny do wszystkich żuchów, harcerzy i instruktorów.

VIII Zjazd ZHP — głoszący rozkaz — stanowi doświadczenie w życiu organizacyjnym. Podczas obrad podejmowane będą sprawy ogromnej wagi, dotyczące zarówno wewnętrznych problemów Związku, jak i harcerskiej służby Ojczyźnie. Ponad 1000 delegatów dokona oceny pracy organizacji, wskaże żuchom, harcerzom i instruktorom najważniejsze zadania na najbliższe 4 lata, wybierze nowe władze ZHP.

Zjazd obraduje w 40 rocznicę zwycięstwa nad faszystami oraz powrotu

Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. W tych dniach sięgamy pamięcią do historycznych faktów, które tworzyły dzisiejszy kształt naszej Ojczyzny, polącmy nasze myśli ze wszystkimi ludźmi, którzy pragnąmi pokój, z postępową młodzieżą i dziećmi całego świata. Delegaci na zjazd złożą w miejscach związanych z historią harcerskiej pracy i walki związanej kwiaty — symbole pamięci i ciągłości tradycji. Przyłączcie się do nich.

Ogłaszam — stwierdza w rozkazie naczelnik ZHP — dni 28 — 31 marca mundurowymi w całym Związku. Polecam odbyć uroczyste zbiórki poświęcone zjazdowi, na których w opanciu o przekazy radiowe, telewizyjne i prasowe zapoznacie się z pracami zjazdu. Zapraszam na nie swoje koleżanki i kolegów!

Z kłady mięsne mają co robić

INFORMACJA WŁASNA

Systematycznie choć powoli wzrasta w naszym regionie pogłowie zwierząt gospodarskich. Miał wpływ na to m.in. lepsza organizacja własnej bazy paszowej, zwiększenie dostaw pasz z zasobów państwowych oraz wzrost ilości rozpracowanego materiału hodowlanego — cielczek i loszek. Wykorzystano finansową pomoc państwa przeznaczoną na wsparcie postępu biologicznego.

Wszystko to znalazło wyraz we wzroście kontraktacji żywego. Wskaźnik dynamiki na kłach br. wynosił po-

nad 146 proc. w trzodzie chlewnej oraz 115 proc. w bydło. Na następny miesiąc zawarto umowy na dostawę 38,166 ton (w ubr. 28,923 ton) wieprzowiny i 6398 ton wolowiny.

W bieżącym roku zanotowano o 20 proc. większy skup żywego, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Są to zjawiska pozytywne, aczkolwiek — jak powiedział nam w Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Białymstoku — daleko jeszcze do pełnego zaspokojenia potrzeb. (gs)

Rozdano filmowe Oscary

ciąg dalszy ze str. 1

szwajcarską przy udziale francuskiej. Jest to w ogóle pierwszy Oscar dla filmu szwajcarskiego. Film „Niebezpieczne ruchy” przedstawia mecz szachowy, mając w obsadzie aktorskiej takie gwiazdy jak LIV ULLMANN, LESLIE CARON i MICHEL PICCOLI.

Młodszy Forman odniósł więc drugi wielki sukces w swej karierze: w 1975 roku jego „Lot nad kukułczym gniazdem” zgarnął 5 Oscarów, „Amadeusz” — 10, a „Kłopoty z niewiastą” — 10. W tym roku, pełnych uśmiechu latych życia, film „Mozart” z perspektywą jego zwycięstwa rywalizacji, drugiego dworskiego kompozytora wiedeńskiego Antonia Salieriego. Bliżej nieznany 45-letni aktor FAHRID MURRAY ABRAHAM, dotąd produkujący się w reklamówkach telewizji amerykańskiej i występujący w teatrach poza Broadwayem, uzyskał Oscara za najlepszą pierwszoplanową rolę męską — Salieriego.

Po raz drugi w kronikach Oscarów laureatem został aktor niezawodowy, 35-letni kumpczński lekarz HAING NGOR otrzymał go za najlepszą drugoplanową rolę męską — Salieriego.

Podczas konferencji zastępcę dyrektora LKP prof. dr hab. Marię Rudolbelską otrzymała medal 40-lecia PRL.

Woj. w sąwachskimi działainości gospodarczą w lasach państwowych prowadzi 13 nadleśnictw. Trochę o lasy jest duża. M.in. Nadleśnictwo w Augustowie planuje w br. zalesić 60 ha. Wyśadzone zostaną drzewka sosny, lipy, jesionu, dębu i olszy. Poprawkami objęty zostanie obszar o powierzchni 59 ha. Pielegnowane lasy przepracowane zostaną na 150 ha. (jc)

opr. (az)

Nauka bliżej praktyki

ciąg dalszy ze str. 1

pracy. Wspólnie z innymi stowarzyszeniami zorganizowano w 1968 r. Tydzień Techniki na Białostocczyźnie. Techniki przekształciły się następnie w Białostockie Dni Techniki (weszyły one na stałe do ka-

lendarza imprez NOT).

Podjęto problem gospodarki województwa, członkowie Federacji Rady Wojewódzkiej występowali z odczytami i prelekcjami z zakładów pracy, organizowali liczne kursy i narady doskonalące wiedzę techniczną i

umiejętności. Od lat prowadzone są przez NOT kursy językowe, kursy przygotowujące do egzaminów wstępnych na uczelnie, z zakresu ruchu drogowego i BHP oraz na tematy ściśle branżowe.

Środowisko techniczne aktywnie włącza się w życie społeczne. W dowód uznania i zasług działacza stowarzyszeń naukowo-technicznych wyróżnieni zostali orderami i odznakami. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Marian Zawadzki. 30 osobom wręczono medale 40-lecia, ponadto przyznane zostały odznaki reżyserskie oraz odznaki „Zasłużony Białostocczyźnie”.

W dalszej części obrad przedstawiciele stowarzyszeń omawiali problemy nurtujące ich członków oraz sprawy gospodarcze regionu. Wymagające pilnego rozwiązania (m.in. budowa trzeciej elektrociepłowni w Białymstoku). Stowarzyszenie Elektryków Polskich wystąpiło z wnioskiem nazwanym jedną z ulic w Białymstoku — ulicą Karola Białkowskiego. (az)

ciąg dalszy ze str. 1

W czasie spotkania aktorzy Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierskiej — ALICJA TELATYKOWSKA i PAWEŁ BINKOWSKI oraz Teatru Lalek — ALICJA SKIEPKO-GIELNIEWSKA i MICHAŁ FIODOROW, otrzymali nagrody wojewódzkiej komisji artystycznej.

Odczytano listy gratulacyjne i podziękowania skierowane do dyrekcji i zespołów artystycznych obu scen — lalkowej i dramatycznej przez wojewodę i prezydenta. Dołączono do nich również gorące życzenia na imieniu zespołu naszej „Gazety”.

Spotkanie przedstawicieli środowiska artystycznego uatrakcyjnił występ amatorskiej grupy TEATRU POEZJI „PRO”, bardzo ciepło przyjęty przez publiczność. Grupa, od pię-

ci lat działająca pod kierownictwem aktora sceny dramatycznej — JERZEGO SIECHA — zaprezentowała „ZIELONA GIEŚ” według K.I. GAŁCZYŃSKIEGO.

(olp)

(olp)

Rozmowy w sprawie zbrojeń w kosmosie

ciąg dalszy ze str. 1

Agencja Associated Press zaznacza, że Max Kampelman przybył na rozmowy do siedziby misji radzieckiej w dwie godziny po powrocie do Genewy z Waszyngtonu, gdzie na życzenie prezydenta Ronalda Reagana, uczestniczył w batalii prowadzonej przez administrację w Kongresie w celu pozyskania odpowiedniej większości głosów dla zatwierdzenia funduszy na produkcję kolejnych 21 strategicznych rakiet jądrowych MX. Ta olbrzymia rakietka (21,6 m długości, 80 t wagi), zdolna jest do przeniesienia 10 niezależnie naprowadzanych na cele głowic jądrowych na odległość 13 tys. km. Ze względu na wielką celność (rozrzut w promieniu 100 m od punktu zerowego) uważana jest za broń pierwszego uderzenia. Należy, jak kładzie administracja Reagana na program MX; zaprzeczając twierdzeniu prezydenta jakoby przy pomocy programu „wojen

gwiazdnych” dążył do uczynienia broni jądrowych „bezsilnymi i przestarzałymi”.

Z krytyką reaganowskiego programu „wojen gwiazdnych” wystąpił we wtorek na posiedzeniu genewskiej konferencji rozbrojenowej przedstawiciel ZSRR Wiktor Israelian. Powiedział, że kosmiczny system obrony antyrakietowej nie umożliwił Stanom Zjednoczonym dokonanie ataku jądrowego na ZSRR bez obawy narażenia się na jądrowy cios odwetowy. Stąd też istnieją powody, by powątpiewać, czy utworzenie takiego kosmicznego systemu obrony antyrakietowej mogłoby zmniejszyć niebezpieczeństwo wybuchu wojny nuklearnej.

Przedstawiciel ZSRR zaproponował uzupełnienie obowiązującego obecnie układu w sprawie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej porozumieniem, które obejmowałoby również Księżyc i inne ciała niebieskie.

Zawieszenie uruchomienia połączeń lotniczych z USA

WARSZAWA (PAP) — W nawiązaniu do komunikatu z 21 marca br. PLL „LOT” informuje, że choć oarofowano 8 grudnia 1984 r. przez delegację rządową PRL i USA dwustronna umowa o komunikacji lotniczej i choć spełnione zostały warunki dla jej finalizacji, umowa ta nie została podpisana, mimo gotowości strony polskiej. Władze amerykańskie nie udzieliły do 26 dn. zezwolenia na uruchomienie połączeń lotniczych Warszawa—Nowy Jork, ani

nie poinformowały, kiedy takie zezwolenie mogłoby być udzielone.

W związku z tym PLL „LOT” zmuszone są zawiesić planowane od 31 marca br. uruchomienie połączeń do Stanów Zjednoczonych, do czasu podpisania umowy lotniczej PRL—USA i wydania przez władze amerykańskie odpowiednich upoważnień eksploatacyjnych. O ewentualnym nowym terminie wznowienia połączeń PLL „LOT” poinformują w odpowiednim czasie.

Incident z żołnierzem amerykańskim

MOSKWA (PAP) — Jak poinformowała we wtorek agencja TASS, w niedzielę, 24 marca, około godziny 16.00 na terenie kampanietnego obiektu wojskowego grupy wojsk radzieckich w Niemczech, w rejonie miasta Ludwigslust, w okręgu Schwerin, wartownik radziecki, strażnicy magazynu sprzętu bojowego, dostrzegł nieznanego osobnika ubranego w odzież maskującą, który potajemnie przedostał się do wspomnianego składu i otworzył tego okno wykonywał zdjęcia.

Działając ściśle według regulaminu wojskowego, wartownik wezwał obcego w języku rosyjskim i niemieckim do zatrzymania się. Gdy ten nie usłuchał wezwania i starał się uciec, wartownik od-

dał w powietrze strzał ostrzegawczy. Intruz nadal nie reagował i wartownik był zmuszony użyć broni i oddał strzał; intruz został zabity.

Jak ustalono — pisze agencja TASS — intruzem okazał się pracownik wojskowej misji łączności USA major A. Nicholson, który razem z sierżantem sztabowym D. Szattem wjechał samochodem na teren obiektu wojskowego, mimo dobrze widocznych znaków ostrzegawczych w języku rosyjskim i niemieckim. W momencie wykonywania przez Nicholsona operacji szpiegowskiej, Szat z pozostał w samochodzie i oślaniał działania Nicholsona. Szat został zatrzymany przez żołnierzy radzieckich.

Tak więc opisane czynno-

ci wywiadowcze żołnierzy amerykańskich stanowią poważne naruszenie porozumienia o wojskowych misjach łączności z 3 kwietnia 1947 r., na którego podstawie działa misja USA w Poczdamie.

Zgodnie z artykułem 10 porozumienia, członkowie misji są zobowiązani do przebywania w „miejscach dyslokacji oddziałów wojskowych”.

Podobne sprzeczne z prawem działania żołnierzy amerykańskich zdarzały się w przeszłości. Np. w sierpniu 1982 r. podczas próby zatrzymania pracownika misji USA, który zajmował się wywiadem wojskowym w strefie zamkniętej, w rejonie miejscowości Rohrbach, okręg Poczdam, uмышленie najechał on na oficera armii radzieckiej, powodując u niego ciężkie obrażenia ciała.

Strona radziecka wielokrotnie zwracała uwagę oficjalnych przedstawicieli USA na prowokacyjny i niebezpieczny charakter działań tego rodzaju. Tragiczny przebieg incydentu jest godny ubolewania, jednakże odpowiedzialność za to całkowicie spada na stronę amerykańską, która obecnie rozpowszechnia świadome fałszywą wersję wydarzeń.

W związku ze wspomnianą akcją wywiadowczą pracowników wojskowej misji łączności USA, ambasada ZSRR w Waszyngtonie, zgodnie z otrzymanym poleceniem, złożyła w Departamencie Stanu USA stanowczy protest i zażądała, aby strona amerykańska zastosowała niezbędne środki w celu ścisłego przestrzegania porozumienia z 1947 r. o wojskowych misjach łączności — pisze agencja TASS.

EKSPRESEM...

ciąg dalszy ze str. 1

NIE UDAŁ SIĘ...

... gościnny występ czteroosobowej grupy kieszonkowców, którzy przyjechali do Zambrawy z siedzibą i Łodzi. Wszyscy, w tym kierownik, zostali zatrzymani na granicy. W trakcie zatrzymania Danuta P. z Siedlec próbowała się pozbierać po motocyklu z zawartością ponad 10 tys. zł i 20 dolarów, które wcześniej wygnała z torbki nie ustalono jeszcze osoby. (jtb)

DO 10 KWIETNIA

... wyświeclany jeszcze będzie „Klasztor Shaolin”, który od dwóch miesięcy nie schodzi z afiszów białostockiego kina „Północ”. Zapowiada się rekord frekwencji. Chiński film obejrzało już ok. 130 tys. widzów. Jak nas poinformował zastępca kierownika Roman Barynow — TASS.

do końca marca i częściowo na kwietniu zakłady pracy wykupili „pierwsze” miejsce, „drugie” jeszcze są.

Następnym w repertuarze kina „Północ” będzie głośny film Krzysztofa Zanussi — „Rok spokojnego słońca”. Czekamy z niecierpliwością. (az)

WŁASNYM SUMPIEM

Miejsko-Gminna Rada Narodowa w Ciechanowie przynajmniej się do reaktywowania popularnych ongiś konkursów estetyki i gospodarki. Wsie ciechanowieckie znane są z wielu inicjatyw. We wsiach Czałe Wolne i Czałe Bagno 73 rolników przygotowuje się do budowy wodociągów. Zgromadziły już 4,6 mln zł.

Podobne inwestycje mają zamiar podjąć w czynie społecznym mieszkańcy wsi Winnia Chroły i dziećmiu innych miejscowości. Natomiast rolnicy z Pobik i o-

kończących wsi przystąpili do remontu ośrodka zdrowia. (jtb)

NIE TYLKO DZIECIOM

Aż 11 przedszkoli o 1200 miejscach i 22 szkoły (130 pomieszczeń do nauki), oraz 51 mieszkań dla nauczycieli buduje się obecnie w woj. łomżyńskim. Piętnaście obiektów wznoszonych jest w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole. (jtb)

LASY — ZIELONE BOGACTWO

W woj. suwalskim działalność gospodarczą w lasach państwowych prowadzi 13 nadleśnictw. Trochę o lasy jest duża. M.in. Nadleśnictwo w Augustowie planuje w br. zalesić 60 ha. Wyśadzone zostaną drzewka sosny, lipy, jesionu, dębu i olszy. Poprawkami objęty zostanie obszar o powierzchni 59 ha. Pielegnowane lasy przepracowane zostaną na 150 ha. (jc)

opr. (az)

SPORT

Doniesienia agencyjne

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA GRUPY „B”
We wtorek meczem Włochy — Węgry rozstrzygał się czwarty runda hokejowych mistrzostw świata grupy „B”. We Fryburgu, Wygrali Włosi 6:1 (2:0, 3:1). Wcześniej, przed spotkaniem o por hokeistom Austrii i Polski, razem nie mieli szans i po nieudanej czwartej porażce.

ELIMINACJE — „MEKSYK '86”
W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata — „Mek-

syk '86” (strefa azjatycka, grupa 3 — podgr. „B”) — reprezentacja Tajlandii zremisowała w Bangkoku z Indiami 0:0. Po spotkaniu tym na czel podgr. „B” znalazła się Indonezja 6 pkt. (w 3 meczach, przed Tajlandią 3 pkt. (w 3 meczach) oraz Indiami 0 i 1 pkt. (w 3 meczach). W eliminacjach o mistrzostwo świata — 0 pkt. (oba zespoły rozegraly po 2 spotkania). Zwycięzcy tej oraz siedmiu innych podgrup awansują do 1/4 finałów tej strefy. W finałach m.św. wystartują z Azji 2 drużyny. (opr. dor.)

Generalna próba kadry Z Rumunią po raz 24

Jedenastka Rumunii należy do tradycyjnych partnerów naszych piłkarzy. Dotychczas Polacy grali z Rumunią 33 razy. Tak się jedyny mecz zakończył zwycięstwem Polaków 2:1. W tym meczu Polacy zdobyli 10 pkt. (w 3 meczach, przed Rumunią 3 pkt. (w 3 meczach) oraz Indiami 0 i 1 pkt. (w 3 meczach). W eliminacjach o mistrzostwo świata — 0 pkt. (oba zespoły rozegraly po 2 spotkania). Zwycięzcy tej oraz siedmiu innych podgrup awansują do 1/4 finałów tej strefy. W finałach m.św. wystartują z Azji 2 drużyny. (opr. dor.)

Polskich kibiców interesować będzie także wynik meczu środowego. W grupie I eliminacyjnej MŚ gra będą w Brukseli drużyny Belgii i Grecji. W tej grupie wszystkie zespoły zdobyły do tej pory po trzy punkty. Dziś, niezależnie od rezultatu brukselskiego spotkania Polacy stracą prowadzenie w grupie. Ich szanse pozostałe duże gdyż wszyscy rywale rozegrali po dwa mecze więcej.

Mecz Rumunia—Polska będzie transmitowany przez radio — początek o godz. 15 w programie I.

Natomiast telewizja przekazuje sprawozdanie ze spotkania Belgia—Grecja o godz. 22.05 w programie I.

Miejszarnarodowy Festiwal Szachowy E. Rozentalis na biuższy zwycięstwa

Jeszcze tylko dwie rundy pozostały do zakończenia Międzynarodowego Festiwalu Szachowego w Białymstoku. W ostatnich partiach doszło do wielu interesujących spotkań.

Włodzimierz Zmieszalski (Górniki Mysłowice) zremisował z Risto Nilsenem (Jugosławia) i przegrał z Algimantem Butnorusem (ZSRR). Dobrze zaprezentował się Kazimierz Batruch (Jagiellonia), który niespodziewanie uzyskał remis z Edwardem Rozentalisem (ZSRR) i R. Nilsenem. Lider rozgrywek — Rozentalis ponownie zwyciężył z Włatem Petkovskim (Jugosławia) i jest obecnie najbliższym końcowego triumfu.

Ciągle brakuje nam recepty na to, kiedy i jak budować sklepy w nowych osiedlach. Bardziej wypływa to fakt, że fundusze są skromne, czy to, że nie wiemy, jak kształtować tkanie budowanego osiedla pod kątem miasta?

TAKIE, nieraz do kilkudziesięciu tysięcy osiedli, rozwija się dość chaotycznie. Trudno więc spodziewać się idealnego owego powierzchniowo-handlowo-usługowego. Biedny inwestor stara się budować najpierw mieszkalne bloki. Między nimi pozostawia na kilka, a bywa że i na kilkanaście lat „dziurę”, w której zaplanowano wybudować np. sklep. Ale w wyniku zmiany przestrzennego planu zagospodarowania osiedla powstaje w tym miejscu złośliwy, pawilon handlowy, duży i przestronny, wynosi się na obrzeże. W ten sposób wypełniamy normatywy, mówiące o tym, że na każdy tysiąc mieszkańców powinno przypadać co najmniej 350 m kwadratu powierzchni handlowo-usługowej.

Oddając do użytku, tak jak np. w łomżyńskim osiedlu Jantar pawilon o 2.700 m kwadratu, powierzchnię (na takim „obszarze” zmieściłoby się ok. 50 mieszkań), władze miasta czy inwestycja spółdzielni są usatysfakcjonowani. Uważają, że „sieć handlowo-usługowa jest bardzo dobrze rozwinięta”. Mniej natomiast o takim supermarkecie są zadawani mieszkańcy osiedla i handlowcy.

W mieście o tradycyjnej zabudowie, nawet ten kto pierwszy raz do niego zawitał, nie będzie miał problemów z „chodzeniem po sklepach”.

Trafi do nich nawet po omacku. Wiadomo, że najwięcej ich będzie w okolicach rynku, że od jednego do drugiego jest przystanków parę kroków. Takie ich usytuowanie „wciąga” potencjalnego klienta, również tego, który idąc

łomżyńskiego WPHW — Lech Makarewicz ma nadzieję, że nie wszyscy przyzwyczaili się do robienia zakupów. Od jego otwarcia minęły dopiero cztery miesiące. Może więc...

Tylko dlatego w centrum jednego z osiedli Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, gdzie na kilometrów diuńskich ciągną się jeden obok drugiego sklepy, punkty usługowe i mini-bazarki dla działkowców, nikt nie narzeka

ku. Fakt, otrzymaliśmy dodatkowo ciepłą odzież, grzejniki elektryczne, rozłożono im gotowe posiłki. Mimo to, przy temperaturze od 0 do 10 stop. C niekiedy sklepy musiano zamknąć o godz. 16.

„Ciepłsze” są z pewnością sklepy na parterze mieszkalnych budynków. To zaniechanie przed laty rozwiązanie zaczyna coraz częściej wracać do łask. Pojawiały się takie sklepy

spraw rozwoju białostockiego WPHW. Janusz Mońko — wprowadzać się do sklepów wolno stojących. Spółdzielnie zazwyczaj chętnie sprzedają nam te budynki na własność. Jest wtedy jeden gospodarz pawilonu, co procentuje zwłaszcza przy remontach. Kiedy właściciel pawilonu jest spółdzielnią — dodaje J. Mońko — płacimy jej w roku ok. miliona złotych czynszu, w tym znaczący odsetek za utrzymanie jego w odpowiednim stanie technicznym. Niektóre sklepy remontujemy zazwyczaj sami, bo robimy to szybciej. Dla nas nawet godzina przerwy w handlowaniu przynosi duże straty.

Na każdym osiedlu spółdzielczym wcześniej czy później powstanie pawilon. Jest generalny inwestor, czyli spółdzielnia mieszkaniowa, na którą „wisi” konieczność tzw. kompleksowej realizacji koncepcji osiedla. Mówi o tym uchwała Rady Ministrów i Centralny Plan Roczny. Wojewoda suwalski zapowiedział nawet, że będzie ten obowiązek ściśle egzekwował, nawet kosztem budowy mieszkań.

Kto jednak postawi sklep na osiedlach domków jednorodzinnych np. na białostockich Pieczurkach, Bacieczkach, Nowym Mieście, Pietraszku? — My — mówi M. Drodowski — musimy w pierwszej kolejności remontować w Białymstoku ciastkarnię, zakład garmażeryjny. Długo nie będzie nas stać na wzniesienie nowych sklepów.

A. RADZIUKIEWICZ

Daleko do sklepu?

np. do urzędu, „wpadnie” po drodze do drogerii.

W nowym osiedlu, mimo że sklep stał się potężnym, często dwupoziomowym „kom-bajnem handlowym”, przybył z zewnątrz musiałby go szukać niecyfrowy między siecią bloków. Bo przecież nikt nie wie, wiążąc się z urbanistami, gdzie jest centrum osiedla, owe usytuowanie przez tradycję miejsce robienia zakupów, załatwiania różnych spraw i interesów. Prawie wszystkim mieszkańcom osiedla daleko jest do takiego gigantów z mlekiem, cebulą, prosiem do prania i spodni. W dodatku na powstanie tak dużej inwestycji czeka się latami, a potem handlowcy, np. ze wspomnianego sklepu z osiedla Jantar narzekają, że obrót artykułami przemysłowymi jest tu nieopłacalny. Pełniący obowiązki dyrektora

na brak zainteresowania kupujących i na niskie obroty? Co będzie w przyszłości, przy większej ofercie handlowej? Czy klient zechce jechać do odległego pawilonu, do którego zazwyczaj nie jest ani „po drodze” z pracy, ani z przedszkola?

Oprócz wielkości i położenia tych placówek, niepokoić mogą również ich walory użytkowe. Rozpleśniły się nam, czy to w Olecku czy w Hajnówce, wszędzie niemal jednakowe, blaszane pudła. Co najmniej jedna ścianę od podłogi do sufitu zajmują w nich okna. Pracujące w nich ekspedientki domyły tej zimy skutków mroźnych. — Marzyłam — mówi zastępca dyrektora PSS „Społem” w Białymstoku, Marian Drodowski — min. w sklepach przy ul. Stomskiej, Fabrycznej, ul. Kard. S. Wyszyńskiego, na Białostocz-

wi, w Zambrowie i Białymstoku, są ich zwolennicy w Suwałkach. Właściciel, tak jak całego bloku, jest zazwyczaj spółdzielnia mieszkaniowa. Sklep wynajmuje ona, podobnie jak mieszkanie swoim lokatorom, każąc spłacać przez 60 lat kredyt i wnosząc opłaty za bieżącą eksploatację. Chętnie przystają na takie warunki biedniejsi handlowcy, których często nie stać na „własnościowy” sklep. Do takich należą PSS „Społem”. Ma ona stosunkowo niską marżę na artykuły żywnościowe. Co jednak powiedzą na to jego mieszkańcy, których regularnie o płatności rano będzie budziło brzęczenie butelek z mlekiem? Oni woląby cięgieł handlowca ze skarpami i sukiennikami, otwierającego swoje podwoje o godz. 10—11.

— My z kolei wolimy — mówi zastępca dyrektora do

Zapisane w kółku rolniczym

Rejestr nadziei i zwątpień

— Myślę, że gospodarze wiedzą już, gdzie można zgłosić się z prośbą o pomoc — mówi sekretarz Rady Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Elku, AUGUSTYN KUCZYŃSKI. — Widać to podczas dyżurów w naszym lokalu. Swiadczą o tym także zwiększająca się liczba interwencji.

W ubiegłym roku do specjalnego rejestru wpisano dwadzieścia dwie sprawy. W bieżącym — już jedenaście.

SAMORZĄDOWE biuro mieści się w centrum miasta — wszędzie stąd blisko. Nie oznacza to wcale, że wędrowni działacze po urzędach przypominają wiosenny spacer. Nierzadko upływa kilka miesięcy, zanim koncepcja rodem z wielkiego zebrania spotka się z akceptacją drugiej strony. Bywa, że pomiędzy uczestnikami dialogu wyrasta mur. Skruszyć go — to robota na dzień.

Najgorsze problemy? Te, które zdaniami zainteresowanych instytucji nie są do rozwiązania. Ucinia się przy pomocy tego argumentu wszelkie dyskusje, a społeczników — zniechęca.

Na początku ubiegłego roku z kółka rolniczego w Malinowie nadszedł sygnał o niedogodnym usytuowaniu przystanku PKS. Podróżni, objęci

kilogramów zaproponowano cenę 400 złotych, a gmina spółdzielnia dawała po 800—900. W tym samym czasie na rynku płacono powyżej tysiąca.

— Mamy żal — mówili gospodarze. — Czy na tym polega odszkodowanie?

Z podobnym pytaniem samorząd rolniczy zwrócił się do Nadleśnictwa. Użytkownik odpowiedział, że wszystko w porządku.

— Zażądać się działaczom naszego Związku, iż za dużo chcieliby zmieniać — usłyszełszy podział rozmowy z jednym z członków Rady. Nazwijmy zdaniem, interwencja kółek rolniczych na wyższych szczeblach jest potrzebna, skoro wydawane są akty prawne, które potem krytykujemy.

Osobna grupa, to interwencje indywidualne. Za każdą z nich kryje się jakaś krzywda, nierzadko rodzinna lub sąsiedzka. Przeważają konflikty, u których podłoża leżą pieniądze.

„19 stycznia 1984 r. zdemolowano budynek Przedsiębiorstwa Przemysłu Miesnego w Elku 29 sztuk trzody chlewnej, ważonej przez odbiorcę w zagrodzie przez przedstawicieli...”

„Samosomocny Chłopski” — napisał do GZKRIOR rolnik z Siedlisz, Zbigniew Wolk. — Waga sorawidziły komisynie. Za strzeżenie nie było. Niestety, w zakładach mięsnych po klasyfikacji moich świń zgodnie z tzw. wagą bitą ciepłą (po uboju) okazało się, że poniżej strat w wysokości 60 tysięcy złotych. W niektórych przypadkach wydajność mięsa

była o dziesięć procent gorsza niż przeciętnie. Takie różnice do tej pory nie zdarzały się...

Dodajmy — gospodarz zajmował się hodowlą od dawna. Uważany był za czołowego producenta. Swoje przekonania o nieprawidłowościach w pracy służb surowcowych elektryk WPPM opierał na faktach.

„Podczas tej dostawy — wyjaśniał — jedna z moich macior została skierowana do rzeźni w Pisz. Wydajność wyniosła ok. 75 procent. Proporcja ciężaru żywa do tzw. wagi bitej ciepłej nie odbiegała więc od średniej...”

Ponieważ zwierzęta Zbigniewa Wolkę jady ze wspólnego koryta, te przekazane do Elku także powinny mieć podobną budowę ciała.

Związkowcy sądzili, że oczywista argumentacja przekona kierownictwo WPPM. Nie przekonano.

— Jeśli dostawca nie dozwiera automatycznej wadze zainstalowanej w naszych zakładach, powinien przy tym asystować. Nikt mu tego nie zabrania — tak można skwitować odpowiedź.

Od wielu miesięcy puchną teki z papierami. Przeglądają się temu mieszkańcy z okolicy, zastanawiając się, skąd miejscowi spekulanci biorą szynki, schaby oraz wędliny i koleją je z nimi od domu do domu.

Sluchanie opinii rolników i liczenie się z nimi, to co prawda dwie odrębne sprawy, ale — jak się wydaje — o obu w Elku zapomniano.

ZBIGNIEW LUPINSKI

Pięć lat starań o kawałek drogi

Mieszkańcy wsi Miedwieżyki (gmina Milejczyce) — Antoni Romanuk niebawem będzie obchodził swą pięć lat nieprzerwanych starań o budowę 6,5 km drogi, która połączyłaby jego wieś z Czeremchą. Już nie jest to nawet w stanie policzyć do ilu biur i urzędów chodził, wysyłał pisma, interweniował, kłócił się i w końcu w końcu. Argumentował jak bardzo potrzebna jest ta droga, jak istotne ma znaczenie społeczne i gospodarcze, umożliwiając wielu okolicznym rolnikom dojazd do Czeremchy a tym samym ułatwiając korzystanie z dojazdów kolejowych a jednocześnie stwarzając szansę uruchomienia komunikacji autobusowej PKS.

Wskazywał, że istniejący obecnie trakt to prawdziwa droga donikąd a w czasie wiosennych i jesiennych roztopów utykają tam w błocie ludzie i wszelkie pojazdy.

Zdawałoby się, że sprawa już jest na dobrej — nomen omen — drodze, gdy nagle okazało się, że na mocy ustawy o ochronie użytków rolnych z tytułu przeznaczania części lasu na pobocza, Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych zażądał zapłacenia aż półtora miliona złotych. No i kto ma płać? Rolnicy, wnioskodawca, urzędy gminne w Czeremch i Milejczycach, bowiem postulowana droga przebiegała ma przez teren dwu tych gmin...

Sprawa była poruszana na

niedawnej gminnej konferencji sprawozdawczej PZPR w Milejczycach a także gminnym zjeździe PRON. Byli tam obecni dyrektor Wydziału Komunikacji UW i zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej UW. Obiecali zainteresować się i pomóc rolnikom. Zobaczymy co wyniknie z tych obietnic.

Niektórzy twierdzą, że gdyby w ciągu tych pięciu lat starań, każdego roku budowano po 1,5 km drogi (a jak to znów wysiłek dla drogowców tak niewielki odinek) w ogóle nie byłoby całej sprawy. Ba, ale skoro tej życzliwości, pomocy i zrozumienia zabrakło... (h)

W Paryżu i Moskwie w suwalskich sandałach



Marta Michałowska pracująca przy cechowaniu wykrojów.

1800 par poszukiwanych sandałów — taka jest dzienne produkcja suwalskiego zakładu obuwicznego (filia Augustowskich Zakładów). O jakości tych sandałów świadczą fakt, że są one chętnie kupowane przez odbiorców zagranicznych. W styczniu br. „sły” sandały z Suwałk do Francji. Obecnie cała produkcja kupowana jest przez odbiorcę radzieckiego.

Zatrudniający około 220 osób zakład — w liczbie tej panie stanowią ponad 80 proc. — ponad dwukrotnie zwiększył swoją produkcję. W 1978 roku produkowano 208 tys. par. Rok 1984 przyniósł produkcję w wysokości 488 tys. par. Wzrost widoczny i to uzyskany bez zwiększenia nawet o 1 m kw. powierzchni produkcyjnej.

Rok bieżący — mówi kierownik Zakładu Henryk Chmielewski — nie powinien być gorszy. Pozytywnie zaczyna tu oddziaływać wprowadzony w styczniu br. nowy system płac. Podstawowe założenie to wyższe wynagrodzenie rzeczywiste najlepszych pracowników. Najlepsi zyskali na tych zmianach nawet po 4 tys. zł miesięcznie.

Suwański Zakład — o czym nie wszyscy wiedzą — to prawdziwy potentat w produkcji uprzejmy końskiej w całym północno-wschodnim makroregionie, gdzie zapotrzebowanie na te wyroby jest ciągle duże.

W ubiegłym roku wyprodukowano uprzejmy (w cenach zbytu) wartości ponad 13 mln zł. Sto procent tych wyrobów wytrzymuje wymogi stawiane przed 1 gatunkiem. (stk)

Wystawa A. Strumiły w Elku

W Miejskim Domu Kultury w Elku (woj. suwalskie) do końca marca czynna jest wystawa ilustracji książkowych Andrzeja Strumiły. Jest to oczywiście tylko niewielki wycinek bogatej i różnorodnej twórczości wybitnego artysty. Do ekspozycji włączono zostaty również mini. rysunki z Bliskiego i Dalekiego Wschodu. (P)

Najważniejsza inwestycja

Mieszkania, mieszkania... wolamy wszyscy, gorąco szukając możliwości zwiększenia budownictwa. Oczywiście niełatwo z tym, ale czasem chciałoby się powiedzieć, że podstawowa sprawa leży w... konsekwencji. Wprawdzie obywatel każe dobremu gospodarzowi budować najpierw obiekty gospodarcze, potem dopiero dom, ale... obywatel są zwykłe według potrzeb i możliwości.

Konsekwencją wykazała się dyktanda Rejonu Dróg Publicznych w Olecku (woj. suwalskie). Dzięki temu co piąty pracownik RDP mieszka w lokalu wybudowanym przez zakład pracy, w tzw. mieszkaniu funkcyjnym.

Myśl taka pojawiła się kil-

ka lat temu, a już dzisiaj stoją dwa nowe bloki o 40 mieszkańach. Kosztowało to prawie 45 milionów złotych, ale załoga może mówić o dużych ulgach. Drogowcy wszak pracują w najtrudniejszych warunkach, niekiedy w bardzo szkodliwych warunkach, płace w tej dziedzinie gospodarki nie są najwyższe, zatem — mieszkanie może być istotnym elementem motywacyjnym.

— Był dyktand: budować nową bazę — albo mieszkanie. W warunkach pracy są nie najlepsze warunki w środkach miasta nie mamy możliwości większej poprawy tychże warunków — mówi dyrektor RDP, BERNARD MENDYK. Zdążyliśmy jednak najpierw budować mieszkania zakładowe, choćby po to, aby pracowników z najważniejszych stanowisk mieć na miejscu. Dotychczas dowodziliśmy ich. Zresztą uważam, że w obecnych warunkach to właśnie jest najbardziej przyszłościowa inwestycja. Mając na uwadze dalszą poprawę warunków mieszkaniowych załogi, możemy teraz podejmować działania inwestycyjne w zaplecze techniczne firmy.

(kr)

Kto polubi Bacha?

Od kilku lat głośno mówi się o dostępie młodego pokolenia do wiedzy muzycznej, a pedagogi z właściwym przygotowaniem do pracy podkreślają, że w procesie kształcenia i wychowania muzyka powinna być elementem istotnym. Wielokrotnie na ten temat wypowiadali się profesjonalni. Światowej sławy kompozytor, WITOLD ROWICKI, w jednym ze swoich wywiadów powiedział, iż nasze społeczeństwo zaczyna głuchnąć, traci wrażliwość na muzykę — nie słyszy i nie potrafi odpowiedzieć. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele.

Pianissimo

Już w pracach Komisji Edukacji Narodowej mówiło się o wychowaniu muzycznym. Jako przedmiot nauczania (zwany wtedy śpiewem) znalazło się ono w programach w roku 1919.

W woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim prawie 50 proc. dzieci objętych jest

wychowaniem przedszkolnym. Przynajmniej ta grupa powinna mieć zajęcia umysłowo-kulturalne. Nie jest jednak tajemnicą, że wychowawczynie w przedszkolach nie zawsze dysponują właściwym przygotowaniem, a i natura niechętnie oddarza je odpowiednimi przedysponowaniami do prowadzenia zajęć muzycznych. Po prostu w klasach I—III utrzymują jednak jedną godzinę w klasach IV—VIII. Jak w ciągu tych godzin zrealizować program?

Przyjrzyjmy się jak wygląda sytuacja w klasie V. Co zdaniami teoretyków uczeń powinien opanować, a tym samym nauczyć się go nauczyciel? Umiejętności śpiewania, poprawnie pod względem muzycznym, z pamięcią około 10 pieśni jedzą i dwugłosowych, 2) posługiwania się zapisem muzycznym przez grę na instrumentach. Poza tym uczeń V klasy powinien umieć zagrać trzy utwory muzyczne oraz kilka akompaniamentów do piosenek, rozpoznać 10 utworów z literatury muzycznej z podkreśleniem ich podstawowych cech i oczywiście opanować rozpoznawanie instrumentów.

ma wykrywać u przedszkolaka ewentualne uzdolnienia?

Do roku 1983 w nowym programie szkoły podstawowej obowiązywała jedna godzina „muzyki”. W czerwcu tegoż roku minister Bolesław Faron wprowadził dwie godziny tygodniowo w klasach najmłodszych (I—III) utrzymując jednak jedną godzinę w klasach IV—VIII. Jak w ciągu tych godzin zrealizować program?

Przyjrzyjmy się jak wygląda sytuacja w klasie V. Co zdaniami teoretyków uczeń powinien opanować, a tym samym nauczyć się go nauczyciel? Umiejętności śpiewania, poprawnie pod względem muzycznym, z pamięcią około 10 pieśni jedzą i dwugłosowych, 2) posługiwania się zapisem muzycznym przez grę na instrumentach. Poza tym uczeń V klasy powinien umieć zagrać trzy utwory muzyczne oraz kilka akompaniamentów do piosenek, rozpoznać 10 utworów z literatury muzycznej z podkreśleniem ich podstawowych cech i oczywiście opanować rozpoznawanie instrumentów.

Trudno więc dziwić się nauczycielom, że nie bardzo wiedzą jak sprostać stawianym im programie wymaganiom, a co najważniejsze rozkończa uczeń w klasie. Tym bardziej, że w klasach początkowych nauczycielka uczy wszystkiego i muzyka często traktowana jest po macoszemu.

— Dzieci, owszem, chętnie się uczą — mówi nauczycielka muzyki w Szkole Podstawowej nr 19 w Białymstoku, Halina Malewicz — ale tylko piosenek rozrywkowych. Gorzej z muzyką poważną. Program nauczania muzyki, podobnie jak wiele innych przedmiotów, jest bardzo przeładowany. Muszę tak ułożyć lekcję, by zmieścić w niej coś z historii muzyki, naukę śpiewu, grę na instrumentach, wreszcie zapis nutowy. Trudno zadawać dzieciom pracę domową z instrumentem, bo i tak tego w domu nie wykonają. Kto dzisiaj może pozwolić sobie na pianino?

— Podręczniki? — kontynuuje nauczycielka — nie dość, że formatem odbiegają od innych i dzieciom nie mieszczą się w tornistach, to jeszcze ktoś wydał absurdalną decyzję, że akurat książki do muzyki trzeba kupować, podczas gdy inne podręczniki są bezpłatne.

Pani Halina Malewicz ma odpowiednie przygotowanie muzyczne i bogate doświadczenie. W białostockich szkołach podstawowych większość pedagogów uczących muzyki posiada takie kwalifikacje. Gorzej jest w terenie. W woj. suwalskim blisko 60 proc. nauczycieli nie ma przygotowania merytorycznego do wykładania tego przedmiotu.

Do szkoły średniej trafia więc uczeń, który owszem w podstawówce zetknął się z przedmiotem, ale... tylko zetknął.

W liceach muzykę wyklada się wyłącznie w klasach o profilu humanistycznym i ogólnym. Szkoła decyduje jednak o tym czy młodzież będzie się uczyła plastyki czy muzyki. A ponieważ np. w Białymstoku latwiej jest o plastyków (Liceum Plastyczne w Suprąlu zapewnia kad-

— czytamy w liście — są nauka o metodach i środkach technicznych kształtowania i wykorzystywania zasobów wodnych dla zintensyfikowania polowej produkcji rolniczej, produkcji ryb słodkowodnych, zaopatrzenia w wodę ludności i inwentarza,

przemysłu, usług, gospodarki komunalnej i wielu innych działów gospodarki narodowej, które bez wody nie mogą funkcjonować i należyce rozwijać się”.

Absolwenci otrzymują gruntowne przygotowanie do planowania i projektowania inwestycji, prowadzenia prac naukowo-badawczych, kierowania budową i eksploatacją systemów nawadniających i odwadniających, ochrony terenów przed powodzią, budowy zbiorników, zapór i jazów. Studenci zdobywają wiedzę techniczną z zakresu melioracji i budownictwa wodnego, a także z wybranych działów nauk przyrodniczych i rolniczych. Wśród przedmiotów zawodowych znajdują się m.in. melioracje nawadniające i odwadniające, przeciwoerozyjne i leśne, hydrologia, regulacja rzek, budownictwo wodne i stawowe, zaopatrzenie wsi w wodę, małe mosty i drogi, ekonomika melioracji.

Po pięcioletnich studiach uzyskuje się dyplom magistra inżyniera o specjalności bardzo poszukiwanej przez rządu przedsiębiorstwa. W kraju czeka praca przy regulacji rzek, budowie stopni piętrzących, ujść wody i zbiorników, ogólnie biorąc — przy realizacji inwestycji służących prowadzeniu racjonalnej gospodarki wodnej w rolnictwie. Wielu absolwentów kieruje się też do pracy za granicą.

W czasie studiów organizowane są coroczne obozy naukowe oraz wycieczki naukowe-krajoznawcze, a po ich ukończeniu absolwenci odbywają praktyki za granicą.

Zamiejscowi studenci mogą otrzymać zakwaterowanie w domach akademickich, wyżywienie w stołówkach oraz stypendia w zależności od sytuacji materialnej. Uczelnia czeka na kandydatów. Wszelkich informacji udziela i podania o przyjęciu na studia przyjmuje: Akademia Rolnicza, Diekanat Wydziału Melioracji Wodnych, Pl. Grunwaldzki 24, 50-365 Wrocław. (lk)

Polski uczony ratuje pszczoły

Wytwarzające miód europejskie gatunki pszczoły stają na krawędzi zagłady. Niebezpieczeństwo nadsięgło z południowo-wschodniej Azji, a jego imię brzmi — pszczoła z gatunku „Warroa”.

Pierwsze o nazwie „Warroa” pszczoły pojawiły się w Polsce w 1978 roku. W tym czasie pszczoły hodowane w kilku innych krajach naszego kontynentu, zanim opracowano środki chemiczne,

kóre pozwoliły opanować zagrożenie. Powstało 20 mniej lub bardziej skutecznych specyfików zwalczających warroze. Jednak rocznie nie powiódłoby swojego ostatniego słowa.

Mówi prof. Jerzy Woyke z SGGW-AR w Warszawie — niedawno, gdy jako ekspert FAO przebywałem w Afganistanie, stwierdziłem, że nie wszystkie rodziny pszczoły padły ofiarą roztocza. Tropilaelaps — okazuje się — pasyżujący na czerwcu pszczoły, nie może dłużej utrzymywać się na dorosłych osobnikach. Dalsze badania

wykazały, że na dorosłej pszczoł tropilaelaps może przeżyć zaledwie dwa — trzy dni. Wystarczy więc odizolować na 21 dni pszczoła matkę składającą jaja lub zabrak z ula zarazy czerw, aby pasażer wyginął.

Ta metoda nie powoduje żadnych efektów ubocznych, likwiduje tylko pasażerów pszczoły, a nie szkodliwych. Wrociłem właśnie z Wietnamu, tamtejsi pszczołarze mają ten sam problem. Na zlecenie FAO uczymy ich ochrony psiek przed tropilaelapsem. (P)

I ty możesz zostać meliorantem

Rolnictwo wciąż zabiega o melioracje. Prawidłowe stosunki wodne w glebach decydują o wysokości plonów. Wodotanie o melioracje łączy się niezmienne z potrzebą wykształcenia kadr fachowców w tej dziedzinie. Fakty mówią, że od kilku lat coraz mniej kandydatów wybiera ten kierunek studiów, do tego stopnia, iż limit miejsc bywa nie wykorzystany.

DZIEKAN Wydziału Melioracji Wodnych Akademii Rolniczej we Wrocławiu doc. dr hab. Jerzy Kowalski zwrócił się do naszej redakcji z prośbą o przekazanie Czytelnikom informacji o studiach na tym kierunku. „Melioracje wodne

— czytamy w liście — są nauka o metodach i środkach technicznych kształtowania i wykorzystywania zasobów wodnych dla zintensyfikowania polowej produkcji rolniczej, produkcji ryb słodkowodnych, zaopatrzenia w wodę ludności i inwentarza,

Grozi nam głuchota...

ZWCIORAJSZYCH Listów

Kostka stara, ale jara...

Mieszkam w centrum Sokołki. Jestem przewodniczącym komitetu osiedlowego. Wraz z mieszkańcami osiedla postanowiliśmy sprzeciwić się wybudowaniu nowej drogi, która wyłania się z asfaltu na ul. Białostockiej. Granicą służby ludności sokołkiej przez 40 lat i na pewno przetrzyma jeszcze niejedną „asfaltówkę”. Wystarczy tylko załatwić dziurę, na co nie potrzeba wielkich funduszy.

Czytałem w gazecie artykuł, którego już sam tytuł jest strzałem w dziesiątkę — „Przedwiośnia na asfaltowej nawierzchni najgorsze”. Czy i nas mają czekać

takie przedwiośnia? Przejeżdżając codziennie ciężarówkami ze zwirowem w mig zdeławiają nawierzchnię.

A dalsze remonty dróg? Wyłewa się często gorący asfalt, który ma znacznie słabszą przyczepność, szybko sięgnie i szybko też tworzą się nierówności. Z kruszywem również są kłopoty. Niebawem nie będzie, ale gdy starczy tylko załatwić dziurę, przychodzi czas przedwiośnia, jest przedmariem i trzeba go kuć. Czy warto więc zamienić solidną, starą kostkę na nową, ale niepewną asfalt?

(lk) MIECZYSLAW PASZKIEWICZ Sokołka

Po Orli — w gumiakach

Mieszkam w Orli. Jest to miejscowość, w której znajduje się siedziba Urzędu Gminy. Mam również Zbiórnię Szkół Gminną, Ośrodek Zdrowia, Bank Spółdzielczy, Posterunek MO oraz rozwiniętą sieć handlową i kulturalną. Zaspokajamy się, leczymy i załatwiamy nie tylko miejscową ludność, ale również wielu rolników z terenu całej gminy. Ruch pieszy i kolumny jest więc nawet duży.

A jak wygląda nasze drogi i ulice? Asfaltowe jezdnie nie były porządkowane od lat. Przy większości

z nich brak jest chodników dla pieszych. Tam gdzie są — niewielki z nich pożytek. Przez całą tegoroczną, mroźną zimę nie były oczyszczane i odśnieżane. Musiałymy więc również są kłopoty. Niebawem nie będzie, ale gdy starczy tylko załatwić dziurę, przychodzi czas przedwiośnia, jest przedmariem i trzeba go kuć. Czy warto więc zamienić solidną, starą kostkę na nową, ale niepewną asfalt?

(lk) MIECZYSLAW PASZKIEWICZ Sokołka

PAWEŁ RYBACZUK Orla

Listy z Hawany

Nadzieja

Lukas z Białostoku ma cztery lata. Jest ślicznym, inteligentnym dzieckiem, radością rodziców. Ale mały Lukas nie chodzi. Dotychczasowa terapia nie dała rezultatu. Jedyną szansą dla dziecka okazało się leczenie w szpitalu hawajskim. W pierwszych dniach stycznia 1985 roku Lukas i jego mama, odcieleli na Kubę. Otrzymałmy z Hawany trzy listy. Oto one:

Hawana, 1985-01-07
Radość z szansy leczenia mego małego synka przemieszcza obawę przed ogromną podróżą, nieznana egzotyka, ludźmi, ich zwyczajami i stosunkami. Błyszcząca zblizła się data wyjazdu w natłoku intensywnych pracy, spotkań, rodzinnego świętowania i witania Nowego Roku. Ojciec Nowy, 1985 rok był dla mnie i mego synka zagadką w nie spotykany dotąd w naszym życiu wymiarze.

Gorączkowe pakowanie, jeszcze połączony spódnia i wizyty, telefon, sprawy do zapamiętania. Podróż do Warszawy odbywamy w trudnych, prawdziwie zimowych warunkach. Mnożono myśli kłębów w głowie, rozmowa z mężem i synkiem wyraźnie nie kłębów.

Wreszcie zbliża się do nas stewardessa, aby pomóc dostać się do samolotu CSA. Jeszcze słowo prośby o taką pomoc w Pradze. Moment startu w rzeczywistości przeżywa miłą, niż w wyobrażeniach. Niezwykły samolot mknął nad ośnieżoną Polską i Czechosłowacją. Nie zdążyliśmy zjeść śniadania — a tu już jawni się napis: „Nie palić! Zapalić pasy!” I tylko głosik Lukasza: „Ladujemy? Ladujemy?”

Poszło gładko i zaraz za schodkami życia, pomocna dłoń mężczyzny z gościnnego lotniska w Pradze. Dzięki tej opiece mija szybkie czasy oczekiwania na przelot linii „Cubana” do Hawany. Wreszcie znowu na płycie lotniska zimny wiatr zaczyna ostrzeżać, że w Warszawie — oż nie spóźnimy się do jednego wielkiego samolotu wiadomości. Na pewno jest ogromny. Po wypełnieniu wszystkich miejsc maszyna ciężko rusza. Lecz po

nabrania rozpędu dziwnie lekko unosiła się w powietrze. Lukas jest zaciekawiony wszystkim. Silnie podniecony, razem z mną ogląda zaskakujące układy, faktury i kolor chmur. Cał jesteśmy w chmurach, nad nimi, przed słońcem — wręcz obok niego — ot, choćby reką dotknąć wyciągnąć i dotknąć ogromniejszego złotem ciepła. Mnożono skojarzeń te widoki wywołują, ale i tak trudno dobrać takie słowa, które by najlepiej oddały ich urodę, wielkość, moc. Lukas zainteresowany małą kubanką skądś dziewczynką (nieco starszą od niego), z zadrzaskiem obserwuje jej ruchliwość. „Patrz mammo — ona chodzi, a ja nie. A to trampki, to mnie”. Odrzucam szybko głowę, aby nie spostrzegł moich lez.

Zimne, mroźne międzylądowanie w Gander w Kanadzie. Na pytanie: „Ladujemy?” nie odpowiedziałam synkowi. Było ono nieprzyjemne. Zapada noc za małymi okienkami wielkiego samolotu. Lukas z trudnością zasypia na krótko. Posiłki — już kubańskie — nie bardzo nam smakują. Zbliża się czarna godzina lotu w Pradze. Przygotować się do lądowania. Lukas i ja nie oświadczamy się już niczego — to przecież trzecie lądowanie w tej jednej, długiej podróży. Moje zdenerwowanie narasta. Maszyna lekko siada na lotnisku „Jose Martí” w Hawanie. Jest ciepło (18 stopni C), zimowy wieczór w stolicy Kuby. „Zarobiliśmy” 6 godzin. Spoglądam przez okienko samolotu. Zbliża się karetki szpitala im. F. Pais. To po nas! Synku, musimy już wysiadać. — A gdzie jesteśmy? — Na Kubie!

MARIA MARANDA

Prawnicze niedziele

Poziom obsługi prawnej społeczeństwa i kultura prawnicza pozostają w ścisłym związku z jakością pracy administracji, zwłaszcza państwowej; rzutują także na stosunki urzad — obywateli.

Obserwacja tego zjawiska i praktyka ostatnich lat, kiedy uszczelnia się procesy decyzyjne, rodziły nową inicjatywę. Jej próbą będzie pierwsze z cyklu spotkanie radców prawnych Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miejskiego w Łomży z tymi mieszkancami gminy PIATNICA, którzy potrzebują pomocy w zakresie prawa administracyjnego, rolnego, ubezpieczeniowego. W dniu 31 marca br. w sali Gminnego Ośrodka Kultury organizatorzy będą oczekiwać (od godz. 10) na interesantów. Wprawdzie nie zapewniają, że przejmą prowadzenie wszystkich spraw obywateli, ale gwarantują udzielenie rady, jak należy

postępować w konkretnej kwestii. W zgłoszonym zakresie porad jest rozległy obszar dla zagadnień dotyczących np. obrotu ziemią oraz rent i emerytur wszystkich kategorii zatrudnionych. Oczywiście tego rodzaju porady są bezpłatne.

W Piątnicy będzie pierwszy sprawdzian czy nasza inicjatywa spotka się z zapotrzebowaniem społecznym. Chcemy w przyszłości dotrzeć do różnych środowisk zawodowych i społecznych naszego województwa. W realizacji tej koncepcji prawdopodobnie niebawem będzie pomoc szerszego grona specjalistów (nie tylko prawników zatrudnionych w jednostkach gospodarki społecznej, sądach i prokuraturach), rekrutujących się spośród członków Związku Prawników Polskich i samorządu radców prawnych. Mgr inż. Mieczysław Bagiński Wojewódzki rzecznik prasowy w Łomży

Dobra tradycja

Ciekawa tradycja ukazała się w Tykocinie. W każdy wtorek naczelnik gminy przyjmuje mieszkańców w sprawach skarg, zażaleń, wniosków i postulatów. Fakt ten nie zastępuje w większą uwagę jako że na przedstawicielach administracji spoczywa obowiązek przyjmowania petytów gdyż by nie to, że jednocześnie z naczelnikiem dyskurują przewodniczący lub radni Gminnej Rady Narodowej i przewodniczący

cy Gminnej Rady PRON. Tego typu forma pozwala na bliższe poznanie nie tylko potrzeb i problemów nurtujących mieszkańców, ale i opinii społecznej na temat określonych decyzji czy też poszczególnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego. Umożliwia też czasem podjęcie decyzji niemiłych „od reki” albo staje się inspiracją do podjęcia określonych działań przez radnych lub działaczy PRON. (n)

Kto polubi Bacha?

Ciąg dalszy ze str. 3
re) więc w tym mieście, w żadnym ogólniku, nie prowadzi się zajęć muzycznych. Główna przyczyna to wykruszenie się dobrych starych pedagogów.

Do tego niezbyt optymistycznego obrazu dodajmy, że uczniowie zawodówek od roku szkolnego 1949/50 nie wiedzą co to jest śpiew. Tak więc kontakt przedszkolaka i ucznia z muzyką jest minimalny (lub żaden).

Odgłoszenie

Tę poważną lukę w nauczaniu muzyki stara się wypełnić Białostocka Państwowa Filharmonia. Od 1975 roku muzycy próbują dotrzeć do dzieci i młodzieży. Najpierw odwiedzali przedszkola. Audycje odbywały się na terenie tych placówek. W roku później na programy zapraszano już do sal koncertowych. Obecnie audycje organizowane są raz w miesiącu dla każdego przedszkola. Te-

maty tak są dobrane, by były dostosowane do wieku. Oporają się na kanwie bajki i anegdotki. Autorka spotkań, Anna Kozłowska, układa je w ten sposób, by miały one spore wartości poznawcze, by przedszkolaki zetknęli się z prawdziwym instrumentem muzycznym. Jakże więc treści przekazywać filharmonii 5- i 6-latków? W tym roku szkolnym w repertuarze znalazły się m.in.: „Pieśni pana Stanisława” (audycja poświęcona Stanisławowi Moniuszce), tańce różnych narodów, „wesołoci Wolfgang” (rzesz o Mozarcie), czy też program pod hasłem: „Jak dawniej muzykowano”.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku stara się, by uczestnikami koncertów były przede wszystkim uczniowie. Średnio 2-3 razy w miesiącu proponują klasom VI-VIII oraz młodzieży z zawodówek bądź liceów udział w koncertach symfonicznych — „czwartkowych”. Nazywa się je przedpremierowymi. Młodzież niejednokrotnie jest

18 lat na związkowym stołku

JAN TRUSIEWICZ nie dba o pozory. Nie ukrywa ani wieku, ani poglądów. Gdyby zależało mu na kosmetyce, znalazłby chwilę czasu na wizytę u dentysty. Gdyby chciał „urobić” sobie redaktorkę, pewnie zaprosiłby mnie do związkowego gabinetu. A on — przeciwnie.

— Nie mam żadnych tajemnic. O wszystkim mogę mówić wszędzie i przy wszystkich. Od lat trzymam się dewizy, żeby to, co robi nasz związek, było jawne.

DEWIZA dobrze zdaje egzamin. Nie wiem, czy jest gdzieś w Polsce przewodniczący związku zawodowego, który siedziałby na tym „gorącym stołku” od osiemnastu lat? Bo jeśli nawet niektórzy utrzymali się w latach 1980—81, to z reguły brakowało im chęci do zakładania nowych związków i włączania się w działalność społeczną od początku. Wiele miało żal do władz, że jednakowo potraktowała wszystkie trzy centrale związkowe, łącznie z branżowymi i autonomicznymi.

Odradziłam ruch zawodowy po 1982 r. zajęli się na ogół ludzie, którzy nie odzyskali zmagania, apatii, frustracji. Słowem — ci, którzy po raz pierwszy włączali się w działalność związkową. W białostockim „Spółem” reguła nie znalazła potwierdzenia: Tu ufinym nadat zapaleńcem okazał się pan z siwym włosiem, niezmordowany Jan Trusiewicz.

NAJWIĘKSZY W REGIONIE

Początkowo niewielu pracowników podzielało jego poglądy. W momencie rejestracji związku w styczniu 1983 r. chęć przynależności zadekla-

rowało tylko stu pracowników. Dwa miesiące później 23 marca — w dniu wyborów zarządu — organizacja społecznych związków była pięciokrotnie liczniejsza. Ale największy rozrost na-

chałupniczek przyniosła do sprzedaży wykonane przez siebie swetry, czapki itp.

Zanim ktoś z tej rozlicznej, społecznej rodziny podpisał związkową deklarację,

Próbowali odsunąć — zostałem

stał później. Po prostu ludzie zaakceptowali to, co robił związek na czele z zasłużonym działaczem Janem Trusiewiczem. Teraz organizacja zrzesza 2800 pracowników i 330 emerytów. Jest to najliczniejszy związek zawodowy w naszym północno-wschodnim regionie.

Potrzebę przynależności związkowej dostrzegł sprzedawczy, kelnerki, kucharki i także piekarze, masażer, konwojenci — ludzie wielu innych zawodów. Bawiem WSS „Spółem” to istny gigant, który nie tylko sprzedaje, ale i produkuje. Piecze bułeczki, ale wytwarza też sarmazę, produkuje napoje chłodzące, a oprócz tego

HANDLOWIEC NIE KREZUS

Ziółtki owe nie są magnesem najważniejszym. Ludzie widzą, że związek to silna organizacja, która w razie kryzysu nie omieszką bronić swoich członków. Chodzi o wystąpienia w interesie całej załogi — ale i o podanie pomocnej dłoni poszczególnym pracownikom. To związek — wspólnie z organizacją partijną — zabiegał i zabiega o wyższe płace.

Poprzez federację ogólnopolską udało się wywalczyć dla „Spółem” ugi podatkowe. Niestety, obecnie zostają one cofnięte. Szukano więc

ty sprzedawców, wrosłyby koszty z powodu zwiększonych niedoborów. Ostatecznie premie za „czujne oko” utrzymano.

Przeszedł też inny placowy postulat związku. Niedługo praktykowane w WSS potrącanie niedoborów z „trzy-nastek”. Wniosek ów pachniał dużym ryzykiem, bo przecież nie same aniołki stoją za sklepową ladą. Ale — o dziwo — na zażalenie załoga odpowiedziała zaufaniem. Od 1983 r. każdy pracownik „Spółem” otrzymuje „trzy-nastkę” bez potrąceń, natomiast manka zmalały. Nawet

Niejednej sprzedawczyni groziło dyscyplinarne zwolnienie, kiedy budząca błąd straż GIT stwierdziła w jej torbie kawałek boćku lub schabu. Czy na pewno zostały wycięte równoważne „porcje” z jej kartek? Jeśli nie, dla bóg zawartość torby nie bilansowała się z wydatkami kartek — nieszczęśliwie groziły wylczy bilet.

Na szczęście GIT związkowcom nie straciła czasu z zębionych głów.

Każdą sprawę analizowaliśmy i na ogół dochodziłmy do wniosku, że nie ma sensu szafować najostrożniejszymi karami — wyjaśnia Trusiewicz. — Przecież nakryta na pozakartkowym boćku sprzedawczyni, łatwo mogłaby się wykreślić, mówiąc na przykład, iż wykorzystana już w całości kartkę wyrzuciła do śmieci. Kłóży jej udowodnić, że chce przekarmić swoją rodzinę? Co innego, kiedy stwierdzamy ewidentne nadużycie. Złodziejom pobłażać nie można, ale do różnych ludzkich sytuacji trzeba podchodzić z wyrozumieniem.

Jan Trusiewicz nie ukrywa, że jest zadowolony z pracy związkowej.

— Czuję się jak ryba w wodzie — mówi. — Mam już 40-letni staż pracy. Mogłbym iść na emeryturę, ale działając na rzecz ludzi czuję się potrzebny. Trzy razy próbowałem odejść od związkowego stołka, ale nigdy z inicjatywą. To inni uważali, że jestem niewygodny, bo domagam się... sprawdzili więc oceny pracowników.

HELENA VANKOWA

MIAST KARAC — LEPIJ ZAUFAC

Częściej niż w obronie interesu całej załogi, zarząd związku występuje w imieniu poszczególnych pracowników. Jedyną bronią od kar dyscyplinarnych, innych od zwolnień z pracy. Oczywiście, broni nie wszystkich, bo bywają tacy, którzy nie rzucają żadnej nadziei, ale w wielu przypadkach warto podać przyjazną dłoń.

Egzaminy wstępne

Szkoła filmowa czeka

Rokrota Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi zawiadamia, że w roku akademickim 1985/86 odbędzie się przyjęcia kandydatów na następujące wydziały studiów stacjonarnych: reżyserii filmowej i telewizyjnej; operatorskiej i realizacji telewizyjnej; aktorów oraz wyższe studium zawodowe organizacji produkcji filmowej i telewizyjnej.

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu wstępnego jest złożenie odpowiednich dokumentów oraz prac z zakresu twórczości własnej: filmy, fotografie, utwory literackie, prace plastyczne (nie dotyczy wydziału aktorskiego i wyższego studium zawodowego organizacji produkcji filmowej i telewizyjnej).

Szczegółowych informacji udziela poradnie konsultacyjne działające przy: Wydziale Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej (poniedziałek i pią-

tek w godz. 14—16), wydziale operatorskim i realizacji telewizyjnej (wtorek i piątek w godz. 15—17), wydziale aktorskim (poniedziałek i sobota w godz. 16—18), wyższym studium zawodowym organizacji produkcji filmowej i telewizyjnej (poniedziałek i czwartki w godz. 12.30—13.30) oraz dodatkowo w środy w godz. 10—13 w Zespole Filmowym „Perspektywa”. Warszawa ul. Puławska 61).

Przebiegający termin egzaminów wstępnych 10—29 czerwca. Tegoroczni absolwenci szkół średnich składają dokumenty o przyjęcie na I rok studiów poprzez Szkolne Komisje Rekrutacyjne, zaś maturzyści z lat ubiegłych oraz absolwenci wyższych uczelni bezpośrednio do sekretariatu uczelni pod adresem: 90-325 Łódź, ul. Targowa 61/63, tel. 36-39-44.

Termin składania podań upływa 31 maja br. (az)



Aktor prywatnie w swoim warszawskim mieszkaniu.



Podczas kręcenia zdjęć do filmu „Gu-gu”.

Pola i słowa

Ludzie od dawna marzą o cudownym perpetuum mobile, które raz puszczono w ruch będzie się przy pomocy wykorzystanej przez siebie energii. Wiele alchemików strawiło całe życie, by z powołaniem występujących pierwiastków uzyskać szczerze złoto. Nie sztuka być mamiakiem — twierdził — i latami ryć ziemię w poszukiwaniu upragnionych grudek szlachetnego kruszcza. Problem polega na tym, aby w końcu poznać tajemnice wiązań atomowych i tak je wykorzystywać, by stać się bogaczem. I tu rozpiera ludzi dowiadacznych: „ależ pieniądze nie dają szczęścia”. Może i nie dają, ale lepiej je mieć. Pęd do materialnej obfitości trwa nadal, nawet u tych, którzy wierzą w życie po życiu.

W ROLNICTWIE wszelkie dążenia do wielkiej fortuny są bardziej skomplikowane. Ziemia rodzi samą, bez pomocy „kuszki”. — tylko ile? Natura jest tak układowana, że nie chce poddawać się ani zakłóceniu, ani chytrości człowieka. Jeśli solidnie popraczamy, to dużo dasz — więcej otrzymasz. Gdy liczysz

energii. Inaczej mówiąc — trzeba dużo inwestować, by plony były wyższe, przy czym zmienia się niekorzystnie stosunek energii uzyskanej w gotowym produkcie do tej wykorzystanej w procesie wytworzenia. W czasach prehistorycznych około 95 proc. energii zużywano do celów związanych z zapewnieniem człowiekowi żywności. Obecnie w krajach biedniejszych, rozwijających się, wskaźniki te wahają się w granicach 60—80 proc., a w państwach produkujących pod względem rozwoju gospodarczego — ze względu na mały udział rolnictwa — zużycie energii wynosi od kilku do kilkunastu procent.

WYJAŚNIENIE tych kwestii jest stosunkowo proste. Mówiąc o energii w rolnictwie, mamy na uwadze te nośniki, które są wydobywane i kierowane do użycia przez człowieka. Tymczasem największym źródłem energii jest Słońce. Wystarczy powiedzieć, że w średnie umiarkowanej na każdy hektar ziemi przypada tyle energii słonecznej, że stanowi ona ekwiwalent 1,7 mln litrów benzyny!

Zaczarowane kalorie

Jedynie na łaskawość niebios, — bezdłuszczyk zawiązany. Mimo to producenci stoją wciąż przed dylematem: jak ponieść możliwe najmniejsze wydatki i jednocześnie mieć duże korzyści? Pozornie jest to w ogóle niemożliwe, ale w praktyce bywa różnie, bo wpływ czynników zewnętrznych, obiektywnych na zbiory jest nadal duży. Można natrynąć się i wykorzystywać, a wyniki będą nieproporcjonalnie do założeń. Można popołagować sobie i uzyskać niestępną zyski. Bo to nie jest fabryka, w której daje się wszystko zaplanować, ale cały kombinat chemiczny, gdzie o produkcji decyduje wiele czynników.

OPRZYJMY TE rozważania na kilka przykładów. Jeśli poszukamy nakłady energii w przeliczeniu na kilogram ryżu w Borneo i Stanach Zjednoczonych, to okaza się, że w tym pierwszym kraju są one mniejsze czterokrotnie. Jednakże farmerzy w USA uzyskują z hektara ponad 6 ton ryżu, a rolnicy w Borneo — niewiele ponad 2 tony. Meksyk (przy uprawie głównie rzepy) zbiera z hektara niecałe 2 tys. kg kukurydzy, Gwatemala (mimo, że produkcja jest prowadzona w sposób bardziej nowoczesny) — niewiele ponad tysiąc, a USA — przeszło 5 tys. kg. Stosunek energii zawartej w produkcie do globalnych nakładów energii wynosi w pierwszym wypadku 11, w drugim — 5, w trzecim — 3. Przy produkcie pszenicy w Indiach otrzymujemy 5 kalorii na każdą kalorię zużytej, a w Stanach Zjednoczonych tylko dwie. Podobnych przykładów jest wiele.

OZNACZA TO, że intensyfikacja produkcji żywności powoduje coraz większe zużycie

Dzięki fotosyntezie roślina może wykorzystywać jej tylko 0,1 proc. Mamy więc dwa wyjścia: albo dostarczać energię zawartą w środkach produkcji i tym samym zapewnić sobie wysokie zbiory roślin uprawnych, albo pracować nad metodami zwiększenia efektywności fotosyntezy (takie prace badawcze są prowadzone w wielu instytutach). To drugie rozwiązanie jest bardziej kuszące, ale na razie postęp w tej dziedzinie jest niewielki.

WARTO POZNAC podstawowe zależności i perspektywy, ponieważ coraz częściej słyszymy dyskusje na temat konieczności powrotu do naturalnych metod produkcji żywności. Po co nam te pasudne nawozy mineralne, składowy wręcz z arsenałem środków chemicznych używanych pestycydami, nie wyrzucający milionów na hodowlę roślin, a już w żadnym wypadku nie możemy kontynuować prac z zakresu inżynierii genetycznej. To wszystko ma o znaczenie gwałtownie przyrody, sztucznej symulacji roślin, ingerencji w odwieczne prawa natury, a co jeszcze gorzej — produkcję artykułów żywnościowych o wątpliwej jakości.

JESLI ZWOLENNICY tych teorii i teorii chcą uzyskać jakakolwiek akceptację, niech powiedzą nam w jaki sposób produkować tyle, by wystarczyć żywności wszystkim. Potencjalna zdolność naszych gleb oblicza się na około 16 kwintali zboża z hektara. Proszę więc dać recepty, by można było zbierać 30, 40 a nawet 100 kwintali! Nagroda Nobla czeka na takiego, kto wystąpi o cę.

MARIAN SUCHOZEBSKI

Forte?

10 lat opracowywano nowy program przedmiotu „muzyka”, który będzie obowiązywał od 1986 roku. Nastawiony jest on na wielostronne rozwijanie muzycznej aktywności dziecka. „Przygotowanie uczniów do świadomego korzystania — czytamy — we wstępie do nowego programu — z dorobku rodzimej i światowej kultury muzycznej oraz twórczego uczestniczenia w życiu muzycznym kraju — to główny cel nauczania muzyki w szkole”.

Zwiększy się liczba godzin w klasach początkowych przed-

widzianych na ten przedmiot. W nowo zatwierdzonym programie liceów muzyka będzie przedmiotem obowiązkowym, a nie jak do tej pory w formie zajęć fakultatywnych — bez względu na profil klasy. Przeznaczają się na to jedna godzina tygodniowo.

Ministerstwo nie zdecydowało się na wprowadzenie tej jednej godziny tygodniowo w klasach IV, a tym samym ten przedmiot nie może być w dalszym ciągu jedynym z wybranych na maturę (w przypadku tych młodych absolwentów, którzy w przyszłości wybierają kierunki pedagogiczne miałyby to spore znaczenie). Tyle o nowym programie.

W procesie kształcenia i wychowania — z czym zgadzają się wszyscy — muzyka powinna być elementem istotnym. Chcielibyśmy, aby szkolni opuszczać wszechstronnie wykształceni humaniści, dla których wartościowy utwór muzyczny i jego odbiór będą równie ważne jak książka. Ale czy można liczyć na „cud”? Powoli wykrusza się — stara kadra, brakuje nowych pedagogów, starzeją się instrumenty. Czy więc wystarczą koncerty w Filharmonii?

KRYSTYNA POLAKOWSKA

NADLEŚNICTWO BIELSK w Bielsku Podlaskim, ul. Studziwodzka 39 ogłasza PRZETARG na wykonanie n/w robót budowlanych:

1. pokrycie blachą ocynkowaną dachu budynku administracyjno-biuroowego nadleśnictwa w Bielsku Podlaskim przy ul. Studziwodzkiej 39.
2. wykonanie stanu surowego budynku mieszkalnego drewnianego na gotowym podpiwniczeniu we wsi Ryboły, gmina Zabłudów.

Nadleśnictwo zapewnia podstawowe materiały na wykonanie w/w robót.

Szczegółowych informacji udziela kierownik budowy nadleśnictwa, tel. 26-52.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz rzemieślników z uprawnieńiami.

Oferty prosimy składać do nadleśnictwa w terminie do 4 kwietnia 1985 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 kwietnia 1985 r. o godz. 10 w biurze nadleśnictwa.

Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1238-1

KRAJOWA PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA Oddział w Bielsku Podlaskim, ul. Nowotki 26 ogłasza I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w pojazdów:

1. Star A-28, nr rej. BKB 908H, nr podw. 768771, rok prod. 1977
cena wywoławcza — 207.500 zł
2. Star A-29, nr rej. BKB 152U, nr podw. 39675, rok prod. 1974
cena wywoławcza — 178.000 zł
3. Star W-28, nr rej. BKB 990H, nr podw. 72356, rok prod. 1976
cena wywoławcza — 286.300 zł

I przetarg odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1985 r. o godz. 10 w wyżej wymienionym Oddziale. II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12, w przypadku niedojścia do skutku I przetargu.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Oddziału KPKS w przeddzień przetargu do godz. 14.

Samochody można oglądać w Oddziale KPKS w Bielsku Podlaskim, ul. Nowotki 26 w godz. 7-14.

Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn.

k 1063-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w GRÓDKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

samochodu „Zuk” A 13 M, nr rej. BKA 637 N, nr siln. 285877, nr podw. 140708, rok prod. 1973
Cena wywoławcza — 113.520 zł

Przetarg odbędzie się 10 kwietnia 1985 r. o godz. 9 w biurze GS w Gródku.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto 5034-680 III O Białystok, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Informację o stanie technicznym pojazdu można uzyskać w biurze GS codziennie w godz. 7-15.

k 872-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W BIELSKU PODLASKIM ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

samochodu Uaz, nr podw. 296960, rok prod. 1979
cena wywoławcza — 233.640 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 10 kwietnia 1985 r. o godz. 10 w Zakładzie Sprzętowo-Transportowym PBRol. przy ul. Brańskiej 132.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Cena wywoławcza II przetargu będzie o 20 proc. niższa niż w I przetargu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto nr 805113-1238 w BGZ O/Bielsk Podlaski.

W/w pojazd można oglądać codziennie w godz. 7-15 w Bazy ZST ul. Brańska 132.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1243-1

BIAŁOSTOCKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA Zakład Budowlano-Remontowy w Białymstoku, ul. Bema 102 ogłasza I PRZETARG na sprzedaż:

samochodu Star A-29, nr rej. BKA 711B, nr podw. 66623, nr siln. 09797, rok prod. 1977 z zamontowanym HDS-3, nr fabr. 311654, rok bud. 1978

Cena wywoławcza — 293.000 zł

I przetarg odbędzie się 11 kwietnia 1985 r. o godz. 10.

II przetarg odbędzie się 25 kwietnia 1985 r. o godz. 10.

Cena wywoławcza II przetargu zostanie obniżona o 40 proc.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa lub przelewem na konto 5021-5294 NBP II O/M Białystok, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd można oglądać dwa dni przed przetargiem na placu BSM-ZBR ul. Bema 102.

k 998-1

WOJEWÓDZKIE BIURO GEODEZJI I TERENÓW ROLNYCH w Białymstoku, ul. Mickiewicza 5 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

samochodu marki „Zuk”, typ A06/1, nr rej. BKA 159-U, nr siln. 506029, nr podw. 258114, rok prod. 1977, ogólny stopień zużycia 75 proc.
Cena wywoławcza — 125.600 zł

Przetarg w/w samochodzie odbędzie się w dniu 9 kwietnia 1985 r. o godz. 9 na terenie Rejonowego Oddziału WBGiTR w Bielsku Podlaskim, ul. Mickiewicza 46.

Samochód można oglądać na placu w w/w Rejonowym Oddziale WBGiTR.

W przetargu mogą brać udział jednostki społeczne i osoby prywatne.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku nr 5021-1775-139-32 w NBP II O w Białymstoku, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 23 kwietnia 1985 r. o godz. 9.

Wadium z I przetargu zachowuje ważność na II przetarg.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 1192-1

ZAKŁAD OBROTU ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI I SPOŻYWCZYMI WZSR „SCH” w ŁOMŻY ul. Gwardii Ludowej 8 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż kotłów c.o. stalowych wodnych typ SZIG o powierzchni grzewczej 50 m kw.

— kotłoci stalowy c.o., rok prod. 1976, nr inw. 297, 1 szt.
cena wywoławcza — 173.667 zł

— kotłoci stalowy c.o., rok prod. 1976, nr inw. 298, 1 szt.
cena wywoławcza 173.667 zł

— kotłoci stalowy c.o., rok prod. 1977, nr inw. 299, 1 szt.
cena wywoławcza — 210.654 zł

— kotłoci stalowy c.o., rok prod. 1977, nr inw. 300, 1 szt.
cena wywoławcza — 210.654 zł

Kotły można oglądać w dni robocze w godz. 8-14 na placu bazy magazynowej w Łomży przy ul. Gwardii Ludowej 8.

I przetarg odbędzie się w dn. 10 kwietnia 1985 r. o godz. 10 w siedzibie zakładu.

II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy zakładu najpóźniej na godzinę przed przystąpieniem do przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1087-1

KOMENDA REJONOWA STRAŻY POŻARNYCH W HAJNÓWCE ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

samochodu marki „Wołga” Gaz 24, nr podw. 497168, nr siln. 806916, rok prod. 1978
cena wywoławcza — 300.000 zł

Samochód można oglądać codziennie w godz. 10-13 w siedzibie KRSP w Hajnówce, ul. Waryńskiego 44.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 kwietnia 1985 r. o godz. 10 w siedzibie tut. komendy.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto KRSP Hajnówka nr 5151-794-139-32 NBP Hajnówka, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Wadium z I przetargu zachowuje ważność na II przetarg.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 850-1

„AGROMET” FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH W CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż następujących urządzeń:

1. zgrzewarka kleszczowa typ ZPK-80/1 H, nr fabr. 261, rok prod. 1977
cena wywoławcza — 859.989 zł

2. zgrzewarka kleszczowa typ ZPK-80/1 H, nr fabr. 290, rok bud. 1977
cena wywoławcza — 572.127 zł

3. zgrzewarka kleszczowa typ ZPK-80/1 H, nr fabr. 308, rok bud. 1977
cena wywoławcza — 572.127 zł

4. zgrzewarka kleszczowa typ ZPK-80/1 H, nr fabr. 327, rok bud. 1977
cena wywoławcza — 852.926 zł

5. zgrzewarka kleszczowa typ ZPK-80/1 H, nr fabr. 384, rok bud. 1977
cena wywoławcza — 572.127 zł

6. zgrzewarka kleszczowa typ ZPK-80/1 H, nr fabr. 311, rok bud. 1977
cena wywoławcza — 316.820 zł

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zgrzewarki można oglądać w „Agromecie” FMR w dni robocze w godz. 8-14.

Przetarg odbędzie się 10 kwietnia 1985 r. w biurze fabryki, pokój 44 o godz. 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 24 kwietnia 1985 r. o godz. 10.

Ceny wywoławcze mogą być obniżone do 50 proc.

k 849-1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W ELKU ul. Mickiewicza 41 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

1. Wykonanie wzmocnienia konstrukcji drewnianej dachów nad kotłownią, bud. produkcyjnym z przełożeniem dachówek i wymianą obróbek blacharskich.

Termin zakończenia robót 1985.07.31

2. Wykonanie robót dekarskich dachów papowych budynków: magazyn techniczny, myjni i budynek produkcyjny z uzupełnieniem obróbek blacharskich.

Termin zakończenia robót 1985.07.31

3. Wykonanie remontów w punktach skupu mleka szt. 32, znajdujących się na terenie gm. Elk, Kalinowo, Stara Jucha.

Termin zakończenia robót 1985.08.31

4. Wymiana istniejącej kanalizacji z oczyszczaniem i usunięciem zanieczyszczeń stałych i płynnych w piwnicy.

Termin zakończenia robót 1985.05.31.

Oferty ze wstępną kalkulacją w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta” należy składać w sekretariacie O.S.M. w Elku do dn. 2 kwietnia 1985 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dn. 3 kwietnia 1985 r. o godz. 10. Bliższych informacji udziela Dział Techniczny OSM w Elku, tel. 39-36 gdzie też oferty mogą zapoznać się z warunkami przetargu i wykonaniem robót.

Do udziału w przetargu zaprasza się jednostki państwowe, spółdzielcze oraz rzemieślników.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1091-1

Budowlana Spółdzielnia Pracy w Grajewie ul. Elewatorska 8 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

— samochód „Zuk” A-03 nr rejestracyjny LOC 112 H, rok prod. 1970, nr silnika 609434, nr podwozia 99401

Cena wywoławcza — 123.200 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 10 kwietnia 1985 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni najpóźniej w przeddzień rozpoczęcia przetargu.

W przypadku niedojścia I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 1012-1

REJON DRÓG PUBLICZNYCH W BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w środków sprzętowo-transportowych:

— „Fiat” 125p, nr podwozia 792384, nr silnika 573261, rok bud. 1974, nr rej. BKB-437C, zużycie 70 proc.

Cena wywoławcza — 222.000 zł

— „Nysa” M-522, nr podw. 164860, nr silnika 780497 rok budowy 1976, nr rej. BKB-966Y, nr inw. 1088/742, zuż. 75 proc.

Cena wywoławcza — 155.500 zł

— „Zuk” A-05, nr podw. 140098, nr silnika 770529, rok bud. 1972, nr rej. BKA-480N, nr inw. 1031/742, zuż. 75 proc.

Cena wywoławcza — 120.800 zł

— Naczepa D-65, nr fabr. 6769, rok budowy 1968, nr rej. BKP-675B, nr inw. 1064/748

Cena wywoławcza — 50.000 zł

PRZETARG OGRANICZONY dla osób, które przedłożą zaświadczenie o podatku dochodowym z tytułu posiadanych gruntów:

— Ciągnik Ursus C-4011, nr fabr. 88514, nr silnika 072308, rok bud. 1970, nr rej. BKC-117B nr inw. 904/746, zuż. 70 proc.

Cena wywoławcza — 129.000 zł

— Koparko-spycharka JUMZ-PE08, nr fabr. 149965, nr silnika 8 P0197, rok bud. 1974, nr inw. 773/580, zużycie 75 proc.

Cena wywoławcza — 304.500 zł

Przetargi odbędą się w dniu 11 kwietnia 1985 r. o godz. 10 w świetlicy — RDP.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy RDP najpóźniej w przeddzień przetargu.

W wypadku nieodbycia się I przetargu, II przetarg odbędzie się po 14 dniach, tj. w dniu 25 kwietnia 1985 r. o godz. 10.

Wadium z I przetargu zachowuje ważność w II przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1029-1

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI nr 8 Ekspozytura w Białymstoku, ul. Kolejowa 26 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w samochodów:

1. Nysa 521 towos, nr rej. BKA-655D
cena wywoławcza — 137.000 zł

2. Nysa 522 towos, nr rej. BKA-627D
cena wywoławcza — 137.000 zł

3. Zuk A06 furgon, nr rej. BKA-592D
cena wywoławcza — 148.000 zł

4. Zuk A16 combi, nr rej. BKA-531D
cena wywoławcza — 144.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1985 r. o godz. 10.

Pojazdy można oglądać w dniach 9 i 10 kwietnia 1985 r. w godz. 8-14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Ekspozytury do dnia 10 kwietnia 1985 r.

k 1074-1

Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Sołkowie, ul. Waryńskiego 8 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu „Star” A 29 nr silnika 82711
rok budowy 1972

Cena wywoławcza — 106.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 10 kwietnia 1985 r. w biurze Zespołu.

Ogledzin pojazdu można dokonywać od 8-15.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy tutejszego Zespołu najpóźniej w przeddzień przetargu.

Jeżeli nie dojdzie do skutku I przetargu, II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

W przetargu mogą brać udział jednostki społeczne oraz osoby prywatne.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1020-1

WZSR „SCH” ZHB W BIAŁYMSTOKU Oddział Budowlano-Montażowy w Mońkach, ul. Kościelna 34 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

samochodu „Nysa” 521 T, nr rej. BKB 121 N, rok prod. 1973, nr podw. 107798

cena wywoławcza — 104.400 zł

Przetarg odbędzie się 11 kwietnia 1985 r. na terenie zakładu o godz. 10.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy zakładu najpóźniej do godz. 10 w dniu przetargu.

Pojazd można oglądać w godz. 8-10 na terenie naszego zakładu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się 25 kwietnia 1985 r. o godz. 10.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 905-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI URZĄDZEN TRANSPORTOWYCH „WUTEH” w Białymstoku ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

ciągnik Ursus C-360, rok prod. 1979, nr rej. BKC 480G

Cena wywoławcza — 380.000 zł

Przetarg odbędzie się w Knyszynie przy ul. Białostockiej 55 w dniu 10 kwietnia 1985 r. o godz. 11.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy przedsiębiorstwa w Knyszynie.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 8-14 w Knyszynie przy ul. Białostockiej 55.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1147-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA „Złote Runo” w ROGOWIE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na n/w sprzęt:

koporko-ladowarka typ PE-08, nr fabr. 085868, rok prod. 1980

cena wywoławcza — 453.460 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 12 kwietnia 1985 r. o godz. 10 w biurze RSP Rogowo.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu NIEOGRANICZONEGO, II PRZETARG NIEOGRANICZONY odbędzie się po godzinie, po cenie obniżonej.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na godzinę przed przetargiem do kasy RSP lub na konto 805012-5887 BGZ Białystok.

k 1247-1

WOJEWÓDZKA KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO W SUWAŁKACH ogłasza I PRZETARG na sprzedaż n/w samochodów:

L.p.	Marka i typ	nr podwozia	Rok prod.	Cena wyw.
1.	Fiat 125 combi	00997162	1981	167.000,—
2.	„	00993112	1980	167.000,—
3.	„	996103	1981	167.000,—
4.	„	1000284	1981	167.000,—
5.	„	0989982	1980	167.000,—
6.	Fiat 125p osobowy	815455	1976	167.000,—
7.	Fiat 125p combi	987588	1980	167.000,—
8.	„	983620	1979	167.000,—
9.	„	996042	1980	167.000,—
10.	Nysa 522	1017469	1974	156.000,—
11.	nadwozie Fiat 125p (szkielet) po wypadku	—	1980	5.000,—
12.	saturator wózkowy	—	1981	7.973,—
13.	„	—	1981	7.973,—

II PRZETARG

- Nysa 522 154398 1975 78.000,—
- Star A-29 furgon 61366 1977 195.000,—

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto NBP Suwałki nr 79006-723-139-32 lub do kasy WKTS w Suwałkach, ul. Mickiewicza 11 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się 11 kwietnia 1985 r. o godz. 10 w garażach WKTS w Suwałkach, ul. Kościuszki 82.

Pojazdy można oglądać w dniu 9 i 10 kwietnia 1985 r. w godz. 11—12 w garażach WKTS w Suwałkach, ul. Kościuszki 82, natomiast nadwozie Fiat 125p poz. 11 w RKTS Goldap, ul. Słoneczna 7/9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1260-1

Sąd Rejonowy w Białymstoku prawomocnym wyrokiem z dn. 31 stycznia 1985 r. w sprawie III K 62/85 skazał Ireneusza Skutnika s. Józefa, zam. Kropiwnica 27 gmina Mońki za to, że w dniu 22 października 1984 r. w Białymstoku udebił funkcjonariuszowi Samolukowi korzyści majątkowej w postaci 2000 zł wkładając banknot dwutygodniowy do kieszeni jego płaszcza służbowego w zamian za odstąpienie od wykonania przez niego czynności służbowych na mocy art. 241 k.k. na karę 30.000 zł grzywny i orzeczono przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego.

k 1297-1

Sąd Rejonowy w Białymstoku prawomocnym wyrokiem z dnia 31 stycznia 1985 roku w sprawie III K 10/85 SKAZAŁ Jana Sacharko s. Stanisława, zam. Doktorce 53 gm. Suwałki za to, że dnia 2 listopada 1984 roku w Białymstoku chcąc nakłonić pełniącego obowiązki służbowych funkcjonariusza MO Jarosława Sawickiego do odstąpienia od podjęcia czynności służbowych związanych z ujawnieniem faktu zakłócenia porządku publicznego wrzucił mu korzyści majątkową w postaci 5 tys. złotych. Na mocy art. 241 k.k. na karę 50.000 zł grzywny oraz przepadek dowodu rzeczowego na rzecz Skarbu Państwa.

k 1298-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE W OŁOWNIKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż następującego sprzętu rolniczego:

- kombajn zbożowy Bizon Z-050, nr fabr. 2584 cena wywoławcza — 523.520 zł
- kombajn zbożowy Bizon Z-050, nr fabr. 2586 cena wywoławcza — 554.112 zł
- ciągnik Ursus C-360, nr fabr. 233293 cena wywoławcza — 200.000 zł
- ciągnik Ursus C-355, nr fabr. 187582 cena wywoławcza — 220.000 zł
- ciągnik Ursus C-355, nr fabr. 232456 cena wywoławcza — 95.000 zł
- ciągnik Ursus C-355, nr fabr. 243398 cena wywoławcza — 185.000 zł
- ciągnik Ursus C-355, nr fabr. 243438 cena wywoławcza — 155.000 zł
- rozzrząsacz obornika, nr inw. 189/591 cena wywoławcza — 18.000 zł
- rozzrząsacz obornika, nr inw. 88/591 cena wywoławcza — 22.000 zł

Przetarg odbędzie się 11 kwietnia 1985 r. o godz. 10.

W przypadku niesprzedania sprzętu w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu do godz. 10.

Należy posiadać aktualne zaświadczenie z właściwego Urzędu Gminy o posiadaniu gospodarstwa rolnego.

Przedsiębiorstwo nie odpowiada za braki i ukryte wady zakupionego sprzętu.

Sprzęt można oglądać w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1217-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA TUCZU ZWIERZĄT w ZODZIACH organizuje w dniu 13 kwietnia 1985 r. o godz. 11 PRZETARG NIEOGRANICZONY na następujący sprzęt:

- sadzarka, typ 2 Sa BN 62,5 cena wywoławcza — 42.106 zł
- brona talerzowa typ U 240 cena wywoławcza — 24.107 zł

Przystępujący do przetargu obowiązany jest:

- wpłacić wadium do kasy RSTZ Zodzie w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.
- przedłożyć nakaz płatniczy podatku gruntowego.

W/w sprzęt można oglądać codziennie w godz. 8—14 na placu spółdzielni.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 871-1

DYREKCJA ZAKŁADU ROLNEGO W KOZAKACH z/s w JAMBROWIE ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY na następujące maszyny:

- sieczkarnia zaczepiana Z-305 cena wywoławcza — 114.432 zł
- sieczkarnia samobieżna Z-320 cena wywoławcza — 510.000 zł
- ciągnik kołowy C-360 cena wywoławcza — 426.322 zł
- ciągnik kołowy Jumb 6 M cena wywoławcza — 142.290 zł

Przetarg odbędzie się w dwa tygodnie po ukazaniu się w gazecie o godz. 9.

Do przetargu mogą przystąpić rolnicy indywidualni, legitymujący się zaświadczeniem o posiadaniu gospodarstwa i prawie przystąpienia do przetargu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej na godzinę przed przetargiem do kasy tutejszego zakładu.

k 1065-1

ROMINCKI KOMBINAT ROLNY ZAKŁAD ROLNY w Boćwinie ogłasza PRZETARG OGRANICZONY dla rolników indywidualnych na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu:

- kombajn zbożowy Bizon Z050, nr fabr. 495 S, rok prod. 1973 cena wywoławcza — 577.280 zł
- sieczkarnia samobieżna Z-310, nr inwent. 330-594-76, rok prod. 1978 cena wywoławcza — 231.504 zł
- ciągnik „Ursus” C-360, nr fabr. 290948, rok prod. 1977 cena wywoławcza — 425.120 zł
- ciągnik „Ursus” C-360, nr fabr. 289696, rok prod. 1977 cena wywoławcza — 400.735 zł
- sieczkarnia zaczepiana E-067, nr inwent. 145-590-77, rok prod. 1977 cena wywoławcza — 75.525 zł
- sieczkarnia zaczepiana E-067, nr inwent. 7-594-70, rok prod. 1970 cena wywoławcza — 70.805 zł

Przetarg odbędzie się dnia 1985.04.17 o godz. 10 w Zakładzie Rolnym w Boćwinie.

W przypadku niesprzedania w I przetargu, II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w I przetargu w kasie przedsiębiorstwa lub na konto BGŻ Elk 879127-1951 najpóźniej do dnia 1985.04.17 do godz. 9.

Wyżej wymieniony sprzęt można oglądać w dni powszednie z wyjątkiem sobót w godz. 8—15 w Zakładzie Rolnym Boćwinie.

Przy wpłacie wadium należy przedłożyć nakaz płatniczy podatku gruntowego.

Za wady ukryte w wyżej wymienionym sprzęcie zakład nie odpowiada.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1298-1

Sąd Rejonowy w Białymstoku prawomocnym wyrokiem z dnia 19 grudnia 1984 r. w spr. III K 236/84 SKAZAŁ Bronisława s. Jana, zam. Białystok ul. Koperska 24/1 m. 2 na mocy art. 11 § 1 k.k. w zw. z art. 203 § 1 k.k. 36 § 2 i 3 k.k. na karę jednego roku pozbawienia wolności i 25.000 zł grzywny za to, że w dniu 23 sierpnia 1984 r. w Białymstoku na dowcu PKS usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia portfela wraz z zawartością o łącznej wartości 2.200 zł na szkodę Aleksandra Sawickiego.

k 647-1

Kolegium Rejonowe d/s Wykroczeń w Zambrowie w postępowaniu zwanym UKARAŁO Ob. Marka Gie s. Józefa, ur. 1928.01.23, zam. Drygały ul. Mickiewicza nr 8, karę grzywny w wysokości 20.000 zł z zamiarą w razie niezapłacenia na 50 dni aresztu zastępczego oraz karę dodatkową w postaci podania orzeczenia do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie go na łamach „Gazety Współczesnej”. Na to, że w dniu 19.04.1984 r. w Zambrowie w Wasilkowie w restauracji „Grotka” będąc w stanie po użyciu alkoholu wszczął awanturę z innymi konsumentami, strasząc ich, używając słów nieprzyzwoitych i wyrażając przy tym stolki i krzesła.

k 85-1

PTPL „TRANSLEN” ZAKŁAD TRANSPORTU w Szczytnie ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- ciągnika „Ursus” C-4011, nr rej. BKC-078 C, rok prod. 1969 cena wywoławcza — 182.000 zł
- ciągnika „Ursus” C-4011, nr rej. BKC-011 C, rok prod. 1969 cena wywoławcza — 175.000 zł
- ciągnika „Ursus” C-4011, nr rej. BKC-079 C, rok prod. 1969 cena wywoławcza — 175.000 zł
- ciągnika „Ursus” C-4011, nr rej. BKC-077 C, rok prod. 1969 cena wywoławcza — 168.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 1985.04.11 o godz. 10 w siedzibie placówki terenowej „Translen” w Białymstoku Podlaskim, ul. Nowotki 22.

Ciągniki można oglądać w dniach 9 i 10 kwietnia 1985 r. w godz. 10—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Zakładu w PT Bielsk Podlaski lub w ZT Szczytno najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1295-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w BIAŁEJ PISKIEJ ogłasza:
I PRZETARG OGRANICZONY na następujący sprzęt:

- ciągnik „Jumb”, nr fabr. 054851, r. b. 1979 cena wywoławcza — 274.040 zł
- ciężarówka C-360, 2 szt. cena wywoławcza — 455.196—463.325 zł
- wiązki 2005, 2 szt. cena wywoławcza — 60.480—87.200 zł
- kopaczka elewatorowa Nr 5/59/859/2 cena wywoławcza — 32.144 zł
- plugi 1-skbowe (łukowe), 2 szt. cena wywoławcza — 4.725—6.090 zł
- plugi 3-skbowe, 3 szt. cena wywoławcza — 23.348—25.408 zł
- przyczepa D 47 B Nr 7/74/748/11 cena wywoławcza — 53.463 zł

II PRZETARG NIEOGRANICZONY:

- tokarka do metali, nr fabr. 582, typ TSB-16, rok bud. 1978 cena wywoławcza — 149.230 zł

PONADTO Spółdzielnia posiada do upłynienia następujący sprzęt:

- przyczepa asenizacyjna typ T-504, nr inw. a/4/2/55
- siewnik punktowy SPC-8M, nr fabr. 6121
- wytaczarka do beńdów, nr fabr. 1123
- ciężarówka „Jumb” 6 AM, nr 036551
- kosiarka rotacyjna RZS 160, nr fabr. 8755
- rozsiwacz wapna RCW 3 NR A/II/4/9
- przyczepa D 47 A, nr fabr. 26882
- kopaczka elewatorowa Z 608, nr A/II/8/128
- kosiarka rotacyjna Z-0036, nr 5/59/594/3
- kosiarka rotacyjna ZTR 165, nr 5/59/594/3
- przyczepa D 47 B, nr 7/74/748/7
- przyczepa D 47 B, nr 7/74/748/8
- spawarka SPB 315, nr 4/48/484/2
- sprężarka 3 JW-60, nr 4/44/44/1

Maszyny wyszczególnione w poz. 1—14 można nabyć w cenie uzgodnionej między spółdzielnią a nabywcą.

Przetarg odbędzie się 10 kwietnia 1985 r. o godz. 10 w świetlicy SKR Biała Piska.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy Spółdzielni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dzień przetargu do godz. 10.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 1149-1

REJONOWE KOLEGIUM d/s Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Bielska Podlaskiego orzeczeniem z dnia 19.04.85 UKARAŁO Jana Bielacha s. Mikolaia, ur. 1.01.1967 r. zam. Bielsk Podlaski ul. Rejtana 19 karę zasadniczą grzywny w wysokości 20.000 zł z zamiarą w razie niezapłacenia w terminie na 50 dni aresztu zastępczego oraz karę dodatkową w postaci podania orzeczenia do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie go na łamach „Gazety Współczesnej”. Na to, że w dniu 31.11.1984 r. około godz. 19 w Bielsku Podlaskim na o. 42 w ul. 11.11.1984 r. o godz. 20.20 będąc w stanie po użyciu alkoholu wszczął awanturę z innymi konsumentami, strasząc ich, używając słów nieprzyzwoitych i wyrażając przy tym stolki i krzesła.

k 194-1

Sąd Rejonowy w Białymstoku prawomocnym wyrokiem z dnia 13 grudnia 1984 r. w sprawie III K 237/84 SKAZAŁ Leosia Szekalskiego s. Józefa, zam. Białystok, ul. Gajowa 58, m. 40 na to, że w dniu 19.04.1984 r. w Białymstoku wybrał spirytus domowym sposobem bez wymaganego zezwolenia oraz przechowywał 0,4 litra spirytusu pochodzącego z nielegalnego wyrobu na mocy art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 22 kwietnia 1969 r. (Dz. U. Nr 47, poz. 159) i art. 8 ust. 1 w/w ustawy na karę 1 roku pozbawienia wolności i warunkowym zawieszeniem na 3 lata, 40.000 zł grzywny, przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych.

k 294-1

Kolegium Rejonowe d/s Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Zambrowie w postępowaniu zwanym UKARAŁO Bronisława s. Jana, zam. Białystok ul. Koperska 24/1 m. 2, karę grzywny w wysokości 20.000 zł z zamiarą w razie niezapłacenia na 50 dni aresztu zastępczego oraz karę dodatkową w postaci podania orzeczenia do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie go na łamach „Gazety Współczesnej”. Na to, że w dniu 19.04.1984 r. w Zambrowie w Wasilkowie w restauracji „Grotka” będąc w stanie po użyciu alkoholu wszczął awanturę z innymi konsumentami, strasząc ich, używając słów nieprzyzwoitych i wyrażając przy tym stolki i krzesła.

k 143-1

Sąd Rejonowy w Białymstoku prawomocnym wyrokiem z dnia 7 grudnia 1984 r. w sprawie III K 237/84 SKAZAŁ Leosia Szekalskiego s. Józefa, zam. Białystok, ul. Gajowa 58, m. 40 na to, że w dniu 19.04.1984 r. w Białymstoku wybrał spirytus domowym sposobem bez wymaganego zezwolenia oraz przechowywał 0,4 litra spirytusu pochodzącego z nielegalnego wyrobu na mocy art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 22 kwietnia 1969 r. (Dz. U. Nr 47, poz. 159) i art. 8 ust. 1 w/w ustawy na karę 1 roku pozbawienia wolności i warunkowym zawieszeniem na 3 lata, 40.000 zł grzywny, przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych.

k 294-1

Obywatel Kakaryko Władysław s. Władysława, ur. 3 października 1933 r. zam. w miejscowości Ogrodniki 2, gm. Dobryńsk-Koscielne UKARAŁO Bronisława s. Jana, zam. Białystok ul. Koperska 24/1 m. 2, karę grzywny w wysokości 20.000 zł z zamiarą w razie niezapłacenia na 50 dni aresztu zastępczego oraz karę dodatkową w postaci podania orzeczenia do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie go na łamach „Gazety Współczesnej”. Na to, że w dniu 19.04.1984 r. w Zambrowie w Wasilkowie w restauracji „Grotka” będąc w stanie po użyciu alkoholu wszczął awanturę z innymi konsumentami, strasząc ich, używając słów nieprzyzwoitych i wyrażając przy tym stolki i krzesła.

k 440-1

Podaje się do publicznej wiadomości, że Rejonowe Kolegium d/s Wykroczeń orzeczeniem z dnia 17 grudnia 1984 r. w postępowaniu zwanym UKARAŁO Ob. Marka Gie s. Józefa, ur. 1928.01.23, zam. Drygały ul. Mickiewicza nr 8, karę grzywny w wysokości 20.000 zł z zamiarą w razie niezapłacenia na 50 dni aresztu zastępczego oraz karę dodatkową w postaci podania orzeczenia do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie go na łamach „Gazety Współczesnej”. Na to, że w dniu 19.04.1984 r. w Zambrowie w Wasilkowie w restauracji „Grotka” będąc w stanie po użyciu alkoholu wszczął awanturę z innymi konsumentami, strasząc ich, używając słów nieprzyzwoitych i wyrażając przy tym stolki i krzesła.

k 585-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA „ZWYCIĘSTWO” w CZYŻEWIE RUSI gm. Czyżew Osada, woj. łomżyńskie ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY na n/w sprzęt rolniczy:

- ciągnik Jumb 6M, 1 szt. cena wywoławcza — 310.930 zł
- ciężarówka C-360, 2 szt. cena wywoławcza — 435.600—582.093 zł
- rozzrząsacz obornika RT-44h, 2 szt. cena wywoławcza — 62.300—153.180 zł
- sieczkarnia Z-305 łącznie z przyczepą Z-306 1 szt. cena wywoławcza — 218.472 zł
- silosokombajn KS-1,8, 1 szt. cena wywoławcza — 42.200 zł
- pluczk mechaniczna H 018/1, 1 szt. cena wywoławcza — 13.000 zł
- ładowniczo-czołowy TUR-2, 1 szt. cena wywoławcza — 33.558 zł
- samochód „Syrena” R-20, 1 szt. cena wywoławcza — 100.938 zł

Przetarg I odbędzie się w dniu 12 kwietnia br. o godz. 10 w biurze RSP dla rolników woj. łomżyńskiego.

Przystępując do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy RSP w dniu przetargu do godz. 10.

Sprzęt można oglądać w dniu przetargu w godz. 7—10.

W przypadku niezbycia maszyn w przetargu ograniczonym w tym samym dniu odbędzie się I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1293-1

GMINNY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKOŁ W BIELSKU PODLASKIM ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż pod rozbiórke:

budynku gospodarczego (były magazyn nawozów sztucznych) przy Szkole Podstawowej w Chrałobach, gm. Bielsk Podlaski.

Cena wywoławcza — 613.431 zł

Przetarg odbędzie się 11 kwietnia 1985 r. o godz. 10.30 w siedzibie Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Bielsku Podlaskim.

W przypadku niedojścia do skutku przetargu w tym terminie, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13, przy czym cena wywoławcza zostanie obniżona o 50 proc.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy zespołu najpóźniej na dwie godziny przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1090-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w ROGALIKU Gospodarstwo Skomack Wielki 19-324, woj. suwalskie ogłasza w dniu 11 kwietnia 1985 r. o godz. 12 PRZETARG na:

- samochód „Żuk” A06 M, nr fabr. 195065, nr siln. 18861, rok prod. 1975 cena wywoławcza — 151.000 zł
- samochód Żuk A13 M, nr fabr. 212266, nr siln. 473349, rok prod. 1973 cena wywoławcza — 151.000 zł

Przystępujący do przetargu winni wpłacić 10 proc. ceny wywoławczej na dwie godz. przed przetargiem do kasy lub na konto BGŻ Elk, nr r-ku 879127-1195.

Samochód można oglądać od dnia 9 kwietnia br. w godz. od 8 do 14.

O ile nie dojdzie do skutku I przetargu, II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1154-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD USŁUG REMONTOWYCH I BUDOWLANICH W ŁOMŻY z/s w NOWOGRODZIE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w sprzętu:

- Żuk typu A 06, rok prod. 1978 cena wywoławcza — 448.800 zł
- dźwig-Star 660, typ ZSH 6 P, rok prod. 1973 cena wywoławcza — 502.880 zł
- dźwig typu ZS-4, rok prod. 1970 cena wywoławcza — 264.000 zł
- przyczepa typu D-50, rok prod. 1974 cena wywoławcza — 86.426 zł

Sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 8—15 w Zakładzie w Nowogrodzie poz. 1—2 oraz w Zakładzie Szczuczyn, ul. Graniczna 6 poz. 3—4.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy zakładu lub na konto 845005-5874-131 w BGŻ Łomża.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1985 r. o godz. 10 w lokalu WZURB w Nowogrodzie.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Mało nie musi znaczyć gorzej

Czym zastąpić ubytek rąk do pracy na roli? Co zrobić, aby młodzi ludzie coraz rzadziej myśleli o porzuceniu wsi i przenosinach do miasta? Są to pytania i kwestie podstawowe dla przyszłości rolnictwa w woj. suwalskim i całym kraju. Odpowiedź jest właściwie jedna: trzeba rolnictwu więcej traktorów, maszyn, specjalistycznych usług, fachowych kadr, tego wszystkiego co pomaga w prowadzeniu gospodarstwa i poprawia ogólne warunki życia.

Ba, ale jak to zrobić? — zapytają zaraz ci, którym naczelnik nie przydzielił wymarzonego łagiana. Bo wtedy, kiedy toczą się boje o przydział, nikt z piszących błagane podania nie rzył o uwarunkowaniach obiektywnych, związanych z trudną sytuacją gospodarczą. W wielu przypadkach nie stać nas na to, czego byśmy chcieli. Pokutują tu wcześniejsze, wieloletnie zaniedbania wynikłe z myślenia: straciłyśmy jakoś sobie porządek. Straty są odrażające, ale jest to proces na tyle powolny, że może co niecierpliwiejszy i bardziej potrzebujących mocno denerwować, a i martwić. Jak się mają te problemy w Suwalskiem w województwie typowo rolniczym.

W 1976 r. było prawie 11 tys. ciągników, natomiast w roku ubiegłym już ponad 19 tys., w tym więcej niż 14 tys. u rolników indywidualnych. Przybywało też sprzętu towarzyszącego. Najmniejszych kłopotów sprawia kupno prostszych narzędzi: plugów, bron i kultywatorów. Poprawiło się zaopatrzenie w maszyny do nawożenia, zbioru ziemiopłodów i przyrządzenia pazy. Zwiększyła się 2,5-krotnie od 1976 r. ilość wozaków, a kombajnów zbożowych prawie 2-krotnie. Jest ich ponad 1,3 tys. Mimo to traktorów i kombajnów — wciąż jest mniej niż potencjalnych nabywców.

Ale same maszyny nie zamieniają problemów. Prócz mechanizacji prac polowych pozostało jeszcze unowocześnienie produkcji zwierzęcej, łączonej z przebudową budynków inwentarskich. Womawianym okresie (od 1976 r.) w prawie 5 tys. zmodernizowanych budynkach, których żywot sięga często lat przedwojennych, zainstalowano m.in. ponad 1,3 tys. dożarek mechanicznych oraz 415 zgarniaczy obornika.

Istniejące potrzeby i luki w zaopatrzeniu oraz reforma gospodarcza wyzwały wiele cennych inicjatyw, wyrażających się w podejmowaniu własnej produkcji maszyn i narzędzi rolniczych. Mają w tym swój udział niektóre POM i SUR. SUR w Lipsku wytwarza kopaczki ciągnikowe, a POM w Elku — ładowacze chwytakowe. Duże zasługi na tym polu posiada „Meprozet” w Orzyszu, gdzie powstają przetrząsacz-żarbiarki do siana. O skali tych poczynionych lokalnych przedsięwzięć świadczy chociażby ubiegłoroczna wartość produkcji, która zamknęła się kwotą prawie 2 mld zł.

Wspomnieliśmy o reformie. Nie zawsze jednak sprzyja o-

na szerzeniu postępu technicznego na wsi. O ile obserwujemy wzrost usług remontowych na rzecz gospodarstw chłopskich, to musi niepokoić male zainteresowanie PGR, SKR i RSP remontami sprzętu w POM. Tłumaczy to dość wysokimi kosztami napraw dokonywanych przez placówki Technicznej Obsługi Rolnictwa. Jednak PGR, SKR i RSP muszą w sposób bardziej rzetelny określić, który sprzęt jest możliwy do naprawy we własnych warsztatach (biorąc pod uwagę wyposażenie i fachowe przygotowanie kadry), który zaś w POM. Praktyka bowiem dowodzi, że wprowadzenie poważniejszych kuracji leczniczych maszyn w nieodpowiednich do tego warunkach powoduje większe straty, niż wynikałoby to z ekonomicznych (niby) kalkulacji oszczędnościowych.

Jednym z decydujących czynników o dalszym wzroście produkcji rolnej są usługi produkcyjne. Korzystanie z nich staje się dla wielu gospodarstw podstawą ich funkcjonowania, a nawet egzystencji. Mimo wyraźnego w ostatnich latach ogólnego wzrostu wartościowego usług oferowanych przez SKR, zakres rzeczowy w niektórych ich rodzajach jest niższy niż przed dziesięć lat. Dotyczy to zwłaszcza wysiewu nawozów, siewów zbóż, orki i podorywek i zbioru ziemniaków. Wpływ na to ma m.in. jakość, nieterminowość usług a do tego wysoka ich cena. Dużym natomiast powodzeniem cieszą się wapnowanie gleb, roztrzaskanie obornika, ochrona roślin i kombajnowy zbiór zbóż.

Co więc w najbliższej przyszłości — bez oglądania się na huty i fabryki maszyn rolniczych — można zrobić, aby było lepiej. Nie wspomnieliśmy nie o „fachach”, o specjalistach, ale braku i potrzeby dokształcania mechaników zmuszają do utworzenia ośrodka szkolenia kadr. Już dziś można zabrać się za bardziej równomierne zaopatrywanie poszczególnych sektorów i gmin w ciągniki i maszyny rolnicze. Niech trafiają tam, gdzie mogą przynieść znaczący przyrost produkcji rolnej. Więcej starań należy też włożyć w eksploatację, wykozystanie i konserwację posiadanych sprzętów. Ciągłe aktualna pozostaje również sprawa organizacji pracy, jakości i terminowości usług, poprawa systemu sprzedaży maszyn i części oraz rozwój lokalnej produkcji. (m)



W odpowiednich blaszanych formach ser trafia do solanki.

W augustowskiej OSML

Rozpoczęto produkcję sera „Jeziorańskiego”

W Augustowie ruszyła produkcja pełnotłustego sera „Jeziorańskiego”. Tę wiadomość przesłała dalekopisem do redakcji „GW” tamtejsza nasza korespondentka, BOŻENA WILCZEWSKA. Chcieliśmy być przy jego narodzinach. Fotoreporter nie odmówił na ten wyjazd własnego samochodu.

Na miejscu rozmawiamy z prezesem augustowskiej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, JANEM BARTOSZEWICZEM.

— Cieszymy się z wizyty przedstawicieli „Gazety Współczesnej” w naszym zakładzie w tak ważnej dla naszej zagłogi chwili. Udało nam się urzeczywistnić nasze zamierzenia. W Augustowie rozpoczęliśmy po raz pierwszy produkcję sera (twardego dojrzewającego). Nazwa przypadła nam do gustu — będzie to przecież ser z krainy jezior...

Augustowska Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska przejawia dużą troskę o jakość skupowanego mleka. Warto wiedzieć, że jest to zadanie najważniejsze, ale również najtrudniejsze do zrealizowania. O ostatecznej jakości białego płynu decydują bowiem wszystkie czynniki, z którymi się on spotyka od obory do zakładu mleczarskiego.

Jednym z najważniejszych elementów pracy nad poprawieniem jakości mleka, jest szeroko zakrojona działalność informacyjno-szkoleniowa i doradczą. Prowadzone są szkolenia związane z intensyfikacją chowu bydła mlecznego a także wdrażaniem nowoczesnych zasad higienicznej produkcji i pozyskiwania mleka.

W skupie mleka w klasie I OSML zajmuje pierwsze miejsce w woj. suwalskim. Wszystkim zależało na tym, aby jak najlepiej je zagospodarować. Własna brigada rozpoczęła prace adaptacyjno-modernizacyjne starego budynku administracyjnego i piwnic na nowy dział produkcji — serownię.

Obecny „obszar mleczny” rości się na gminy Augustów i Lipsk. Spółdzielnia posiada ok. trzydziestu źlewni mleka. Najwięcej skupuje się tego surowca w Netcie, Zarownie, Białobrzozach i Augustowie. W artykuły mleczarskie m.in. masło, twarog i serki waniliowe, zaopatruje mieszkańców sześciu okolicznych gmin i miast nad jeziorem Necko. W sumie 128 placówek handlowych i zakładów żywienia zbiorowego. Nadwyżki masła trafiają także do Łodzi i Warszawy.

W związku z produkcją wspomnianego sera „Jeziorańskiego” OSML będzie w stanie zagospodarować całość skupionego mleka. Nie będzie więc przerzutów tego surowca w ilości ponad 10 mln litrów m.in. do zakładów przetwórczych w Giżycku, Grajewie, Piszku i Prostkach.

— Obecnie skupujemy 41 tys. litrów mleka dziennie — mówi prezes. — Produkujemy siedem ton m. i. i tyle samo twarogu tłustego tzw. krakanki. Ten ostatni artykuł wysyłamy do Łodzi...

Pieruszą „kostkę” pełnotłustego sera „Jeziorańskiego” prezentuje Alicja Wasilewska.

Fot. Anatol Chomicz

Sera „Jeziorańskiego” uzyskuje się dziennie 500 kg. Z czasem produkcja jego zwiększy się trzykrotnie. Augustowscy mleczarze chcą produkować 600 ton sera rocznie. Wtedy 5 mln litrów białego surowca nie będzie przerabianym na kaseinę w skali roku.

Podczas naszej wizyty bezpośrednio przy produkcji pracowała 12-osobowa brigada serowarów Marka Jasionka. Po kąpieli w solance ser przetwarzano do dojrzewania, gdzie będzie leżał przez trzy tygodnie i następnie polewany roztopioną parafiną.

Warto dodać, że adaptacji byłych pomieszczeń biurowych i piwnic oraz zakupu maszyn i urządzeń do produkcji sera dokonano kosztem 10 mln zł. Byłby on znacznie większy gdyby prace modernizacyjne zlecono wykonawcom spoza własnego zakładu.

Równie ważne jest to, że w OSML w Augustowie czas pracy wykorzystywany jest najpełniej. Potwierdzą to wyniki analizy przeprowadzonej przez Wojewódzką Komisję Planowania w Suwałkach.

JAN CIELUSZECKI

W Elku Rozdano „Muszelki Wigier”

Przez dwa dni w elekcie MDK rozbrzmiewała harcerska piosenka. Odkazą do tego był VIII Chorzowski Festiwal Piosenki Harcerskiej, w którym uczestniczyło 27 zespołów i sześciu solistów — razem 400 osób.

Zespoły i soliści tradycyjnie walczyli o złote, srebrne i brązowe „Muszelki Wigier”.

Te, bardzo cenione w środowisku harcerskim trofea rozdzielono następująco. W kategorii zachowawczej Złota „Muszelka” przypadła „Rostan-owemu Nutkom” z Suwałk. Bravo, to już kolejny wyróżnienie dla tego sympatycznego zespołu. Wśród zespołów młodzieżowych najlepsze były „Mazurkanci” z Elku. Spośród zespołów wokalnych starszoharcerskich zwyciężyły elkie „Marzycełki”, zaś w tej samej grupie wiekowej w kategorii zespołów wokalo-instrumentalnych „Delta” z Goldapi. W kategorii solistów „Złote Muszelki” przypadły Danucie Talkowskiej z Elku i Annie Węgrzynowicz z Suwałk.

Na festiwalu młodzież szkolnej, który odbędzie się Kiełcach Suwalska Chorzowie reprezentować będą „Rostan-owemu Nutki” i „Marzycełki”.

Przegląd laureatów wykazał, że najlepiej śpiewający harcerze mieszkają w Elku i Suwałkach, ale pięknie pokazały się również zespoły i soliści z Goldapi i Węgorzewa. Srebrne i Brązowe Muszelki zdobywali przedstawiciele Olecka, Rucianego-Nidy i Giżycka. Wszystkim gratulujemy. (stk)

Chętni do czynów społecznych

W gminie i mieście LIPSK nad Biebrzą (woj. suwalskie) dzieki zaangażowaniu tamtejszych mieszkańców w ubiegłym roku ulepszono i zmodernizowano ponad 6 km oraz wybudowano ponad 2-kilometrowy odcinek drogi. Ze zadowolenia mieszkańcy kolonii BARTNI-KI, zaś z nową — z ROGOZYNA STAREGO. (je)

Mniejsze zainteresowanie działkami?

W latach 1982-84 w woj. SUWALSKIM przybyło 163 ha ogrodników działkowych. Obecnie planuje się obszar ponad 320 ha. Z każdym rokiem obserwuje się coraz mniejsze zainteresowanie posiadaniem własnej działki. Świadczy o tym chociażby coraz większy zapotrzebowanie na teren w tym zakresie. Wyjątkiem jest AUGUSTÓW, gdzie już od wielu lat występuje brak gruntów pod ogrody działkowe. W bieżącym roku w całym województwie planuje się przejąć 81 ha ziemi z przeznaczeniem na działki.

W latach 1982-84 na rozwój ogrodnictwa działkowego przeznaczono 86 mln zł. Za pieniądze te m.in. doprowadzono wodę, budowano drogi dojazdowe i oświetlenie. W ELKU założono wodociąg, a remont drogi wykonano na działkach w okolicach osiedla „POLNOC” w SUWALKACH. Z podanej sumy sfinansowano też m.in. dwa studnie głębinowe z wyposażeniem i hydroforami w OLECKU oraz założono ogrodnictwo w RYBNIE, MIKOŁAJ-KACH i BIAŁYM PISKU. Są to przedsięwzięcia już sfinalizowane, inne można było doprowadzić do końca dzięki czynom społecznym. Najwięcej funduszy na rozwój ogrodnictwa działkowego przeznaczyły terenowe organa administracji państwowej, jak również zakłady pracy. Poważny był udział samych działkowców. Również rady narodowe przeznaczały pewne kwoty z nadwyżek budżetowych i udzielały finansowego wsparcia.

— Wydział Handlu nie reaguje w tej sytuacji bardziej energicznie?

Wyjaśnienie sformułowano bardzo proste:

— Ponieważ kierownictwo pionu handlowego nie do tej pory nie ma. Może najwyżej marzyć aby tyle przedsiębiorczych wykazywali kierownicy innych placówek: tu przecież zawsze kwiaty są i to w sporym asortymencie, sobota — nie sobota, niedziela — nie niedziela — zawsze ktoś czuwa za ladą. I za coś pozbawia go uprawnień handlowych? Byłoby to przecież krzywdą nie tyle dla prowadzących kwaciarnie, co dla miłośników, którzy straciliby jedną z lepiej zaopatrzonych w miejsce jednostek handlowych...

N. OMELCZENKO



W Piszku Koszykówka sportem nr 1

Dużą popularność zyskała w Piszku koszykówka. Śmiało można stwierdzić, że jest ona sportem nr 1 choć miejscowy Mazur gra w lidze międzyokręgowej. Jak dotąd radzi sobie dobrze. Ostatnio Mazur wygrał z Turem Bielsk Podlaski 89:58.

W trosce o dalszy rozwój koszykówki, odbyło się w Piszku z inicjatywy Mazura spotkanie działaczy z prezesem Białostockiego Okręgowego Związku Koszykówki WFS, Januszem Ślusarczykiem, wiceprezesem, Markiem Kozłowskim oraz wiceprezesem WFS w Suwałkach Lechem Iwanowskim. Omówione zostały możliwości podniesienia basketu w Piszku i Białej Piskiej na wyższy poziom. Lech Iwanowski zapewnił w miarę możliwości udzielenie pomocy przez WFS w Suwałkach.

Ostatnio w Piszku rozegrany został finałowy turniej szkół podstawowych woj. suwalskiego w koszykówce chłopców. Wygrała Szkoła Podstawowa nr 3 w Piszku (trener zespołu mgr Jan Alićki) przed SP 1 w Giżycku, SP 5 w Suwałkach, SP 2 w Sejnach. Zespół Szkoły Podstawowej nr 3 w Piszku walczył w składzie: K. Wilimczyk, W. Rogowski, R. Skrzeczek, R. Tomaszewski, Cz. Sawczuk, K. Lorez, J. Kaleka, W. Kaczowski, W. Zieliński, Z. Wykowski, M. Trupacz, M. Wysek. (let)

Dzudocy Żaka Elk w czołówce SZS

W Tarnowie zakończyły się mistrzostwa Szkolnego Związku Sportowego w dzudo. Startowało 235 zawodników. Dobrze spisali się reprezentanci elckiego Żaka.

W wadze 53 kg — Mirosław Eksterowicz i w wadze 90 kg — Mariusz Moroz wywalczyli drugie miejsca. Natomiast na piątej pozycji uplasowali się: 60 kg — Dariusz Akcziwo, 70 kg — Piotr Krajewski i 86 kg — Krzysztof Sarosiek.

Z piłkarskich boisk

KLASA OKRĘGOWA

Rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę rozgrywki klasy okręgowej, w której startują zespoły trzech województw: łomżyńskiego, ostrołęckiego i ciechanowskiego.

A oto wyniki spotkań: Naręw Ostrołęka — ORZ Górowo 5:0, Warmia Grajewo — MKKS Płońsk 2:2, Ostrovia Ostrow Maz. — Sokół Grudusk 7:0, Biełkinit Raciąż — Grom Czerwony Bór 1:0. Pozostałe mecze ze względu na zły stan boisk zostały przełożone na inny termin.

W tabeli prowadzi Naręw Ostrołęka jednym punktem przed Gromem.

Juniorzy: Biełkinit Raciąż — LKS Łomża 1:1.

Puchar Polski

Rozegrana została I runda Pucharu Polski w woj. suwalskim. Wyniki: LZS Krukówek — Wigry II Suwałki 3:0, LZS Miłki — Mamry Giżycko 4:1, Pogon Ryn — MKZ Mikołajki 2:3, Sparta Augustów — Czarni Olecko 7:3 (rzuty karne), Wiktor Płociczno — Rominta Goldap 0:4, Tezka Orzechy — Znicz Biała Piska 0:3, LZS Złotoni Straduny — Meprozet Orzysz 0:3 vo.

Turniej młodych bokserów

Wzorowo został zorganizowany w Bielsku Podlaskim, przez działaczy miejscowego Tura, międzyokręgowy turniej bokserów juniorów. Liczne zgrupowanie w hali OSIR publiczności podobały się walki stoczone przez młodych pięściarzy. Podium turnieju był bowiem dobre.

W poszczególnych zespołach wyróżnili się: Dariusz Dzienis, Marek Zagrzebski, Robert Szeremeta (Gwardia B-stok), Marek Długosz, Mirosław Dobrzyński (Wigry Suwałki), Marek Jettmow (Mazur Elka) oraz Jarosław Wieleśko, Mirosław Sunoruk i Tomasz Sadowski (Tura Bielsk Podlaski).

Sędzią głównym zawodów był Stefan Bobela. (dk)

Przed wyjściem na boisko

Tak jak drużyny seniorów, tak i piłkarskie młodzież przystępujące się do wznowienia swych rozgrywek trenuje i gra w hali. Niedawno właśnie odbył się halowy turniej juniorów młodzieży T. trampkarzy. Zawody przeprowadzono w Czerwonym Borze.

Wśród juniorów młodzieży zwyciężył LKS Łomża przed Orliną Zambrów, Wisłą Szczęśliwą i Unią Ciechanów, natomiast w gronie trampkarzy Wisła przed Olimpią i LKS.

Króliami turnieju zostali: Dariusz Zdzichowski (Unia) — 12 bramek i Dariusz Sielawa (Wisła) — 7 goli. (dk)

Nie ma złej pogody...

Dla prawdziwych miłośników wędkarstwa nie ma złej pogody. Potrafią godzinami prażyć się w lipcowym słońcu, moknąć w jesiennej szarudzie i... marznąć przy sporym mrozie. Tak jak to właśnie uczyniło 19 członków kółka wędkarskiego „Sum” przy Zakładach Płyt Włókowych w Suwałkach, którzy rozegrali swoje mistrzostwo w wędkarstwie podłodowym.

Terenem zmagania było Jezioro Okragłe koło Smolnika. Największym specem w tej konkurencji okazał się Stefan Rostaniec, któremu udało się złowić kilogram wymiarowych ryb, przede wszystkim płoć. (stk)

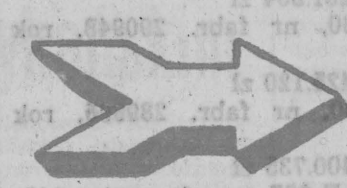
Fot. R. ŁYSIONEK

Turniej — dla wszystkich

30 marca br. w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ekonomicznych w Łomży odbędzie się masowy turniej tenisa stołowego o puchar dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Będzie on rozgrywany w trzech kategoriach: młodzież szkolnej (szkół podstawowych), zakładów pracy i tzw. otwartej, w której mogą współzawodniczyć uczniowie szkół średnich i zawodnicy zgłoszeni przez PZTS.

Kierowca — handlowiec

Prokurator rejonowy w Łomży — KRYSZYNA MICHALCZYK-KONDRATOWICZ poinformowała, że w ostatnich dniach grudnia ubr. kierowca — konwojent z Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Białymstoku — KAZIMIERZ PIETRASZKO podczas dostawy napojów alkoholowych do sklepu nr 15 w KOLNIE sprzedał bezpośrodkowo z samochodu, przed sklepem 13 butelki wódki „Wistula” o łącznej wartości ponad 74 tys. zł. Za czyn ten, na podstawie ustawy o wychowaniu w trzeźwości, prokuratura skierowała akt oskarżenia do sądu. Ze względu na ważny interes społeczny zezwolono na publikację nazwiska podejrzanego. (kds)



W śródmieściu Sejna.

Fot. Z. Lenkiewicz

W kilku wierszach

• Wszystkimi zainteresowanymi informujemy, iż elecy radni WRN pełnią dyżury w każdy poniedziałek, w godz. 15-17 w pokoju radnego w Urzędzie Miasta w Elku. (jo)



pierwszym półroczu — jak wynika z informacji uzyskanej w WUSW w Łomży — zmniejszono je w dokumentach o co najmniej 3 mln zł. Mówiąc innymi słowami był to niekiedy ręką fiskusa obrót pieniędzy.

— Mammy z tą placówką istnie utraconie — mówią w łomżyńskim Urzędzie Skarbowym. — Każda nasza kontrola, nie tylko w ramach operacji „Sektor” kończy się stwierdzeniem: nadużył, raz mniejszych, raz większych. Wymierzamy grzywny, korygujemy domiar o oni dalej swoje. Już i po 100 tys. grzywny placili jednorazowo. Ale

— Wydałoby się, że po ostatecznej kontroli, rzecz cała rozstrzygnie się. Właściciel zostanie ukarany, a koncesja za notoryczne działania na szkodę skarbu państwa — odebrana. Sankcje stosowane w podobnych przypadkach są przecież wcale niemałe. Oto RUSW w Łomży, również w ramach operacji „Sektor”,

widocznie prowadzącemu kwaciarni opłaca się zapłacić karę. Swego czasu zrezygnował nawet z pracy na własny rachunek z tego podjęcia się obowiązków agenta w Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodnictwa-Pszczelarstwa. Niewiele —

— Wracamy jeszcze raz do kwaciarni przy ul. Skłodowskiej. W sierpniu ubr. jej właściciel złożył rezygnację z prowadzenia działalności handlowej. Tylko że w cztery dni wcześniej zakład przejął jego małżonka. W Urzędzie Skarbowym są jednak nadal świeżo przekonani, że w końcu metody wychowawcze poskutkują.

Dlaczego — zapytałam pracownicę Urzędu Skarbowego

stwierdził w jednej z łomżyńskich piekarni, iż zatrudniano w niej trzech pracowników (jednego od dwóch lat) bez zgłoszenia tego faktu organom finansowym. W konsekwencji u prowadzącej piekarnię Danuty D. zabezpieczono na poczet przyszłych należności mniejszą wartość 200 tys. zł. Wniosek jednoznaczny: nie opłaca się oszukiwać!

Czy rzeczywiście?

Wracamy jeszcze raz do kwaciarni przy ul. Skłodowskiej. W sierpniu ubr. jej właściciel złożył rezygnację z prowadzenia działalności handlowej. Tylko że w cztery dni wcześniej zakład przejął jego małżonka. W Urzędzie Skarbowym są jednak nadal świeżo przekonani, że w końcu metody wychowawcze poskutkują.

Dlaczego — zapytałam pracownicę Urzędu Skarbowego

Astromerle (nie całkiem) pachnące

